Kuryer Poznański.

No. 65. Redaktor odpowiedzialny: **Piątek, 20 marca 1874.** Ludwik Gayzler. *Rok III*

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckiém 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. *R. Mosse* wBerlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Lafite. Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 20 marca.

Przebieg uroczystości w Chislehurst ciągle jeszcze przeważnie zajmuje uwagę europejskiego dziennikarstwa. Na szczególową wzmiankę zasługuje, iż Times, ten poważny organ londyńskiego City, który przed niedawnym czasem z powodu toastu rosyjskiego cesarza Aleksandra wyraził imieniem swego narodu życzliwość dla Francyi i dla jéj rządu, dzisiaj rozpisuje się bardzo obszernie o owych uroczystościach i nazywa je „imponującą demonstracyą.“ Rzeczony dziennik podaje obszerną listę przybyłych z Francyi gości, przyczém to najwięcéj uderzać musi, że wymienia pomiędzy przytomnymi, około 65 prefektów z czasów cesarstwa: ogólna ich liczba wynosiła 87, a niemało z nich dotąd umarło, tak, iż przyjąć należy, iż się stawili prawie w komplecie. O cesarzewiczu powiada Times, że mowę swą wygłosił z wielką godnością, głosem pełnym i męskim, którym zapanował nad całym ogromnym tłumem zebranych. — Urzędowe dzienniki francuskie zaręczają, że ani jeden z oficerów w służbie czynnéj będących nie zażądał urlopu celem udania się do Anglii z powodu uroczystości d. 16 marca. Otóż, jak wiadomo, wydał rząd do dowódzców korpusów armii okólnik, zakazujący udzielania oficerom na czas pomiędzy 14 a 16 marca urlopu do Anglii. Bonapartystowski Ordre wprowadza zatém w niemały ambaras rząd, stawiając mu pytanie, jakim sposobem jenerał w służbie czynnéj, książę Aumale, wbrew tego okólnika mógł się znajdywać pomiędzy 14 a 16 marca w Anglii i kto mu udzielił upoważnienia do wystąpienia przy uroczystém powitaniu księcia Edinburgskiego w mundurze francuskiego jenerała. — Od dawna już zapowiedziana interpelacya panów Lepère, Gambetty i towarzyszów, tycząca się okólnika ministra spraw wewnętrznych do prefektów względem mianowania merów, wniesiona została na przedwczorajszém posiedzeniu Zgromadzenia narodowego. Deputowany Challmel wziął z interpelacyi téj pochop do wezwania księcia de Broglie, by oświadczenie swe pod względem septennatu jeszcze raz w obec Zgromadzenia narodowego powtórzył i tém samém kraj uspokoił. Zażądał przedewszystkiém wyjaśnienia w dwóch punktach ze strony ministerstwa: czy ma silne postanowienie stanowczego wystąpienia przeciw wszelkim zakusom restauracyi monarchicznéj i czy zamierza każde wystąpienie, z jakiéjkolwiekby ono pochodziło strony, dążące do zmiany istniejącéj obecnie formy rządu, energicznie przytłumić. Książę de Broglie odpowiedział, że Zgromadzenie narodowe oddało w ręce marszałka Mac Mahona władzę wykonawczą nieodwołalnie na lat siedm i że w przeciągu tego czasu wszelka dyskusya nad tém jest wykluczona. To daje równocześnie Europie gwarancyą, iż w czasie tych lat siedmiu wchodzi w stósunki międzynarodowe z mężem, którego lojalność nie może podlegać żadnéj wątpliwości. Nazajutrz po rozprawach tych wystósował marszałek prezydent do księcia de Broglie pismo, w którém wyraża zupełną zgodę swoję z wywodami jego wygłoszonemi w Zgromadzeniu narodowém; mianowicie kładzie przycisk na to, iż minister spraw wewnętrznych oznaczył trafnie naturę powierzonéj marszałkowi władzy, on zaś z swéj strony nie zezwoli na to, by septennat innemu podległ tłómaczeniu.

Parlament angielski zagajony został wczoraj w południe imieniem królowy przez wyznaczoną do tego komisyą. Mowa od tronu, odczytana przy téj sposobności, zaznacza nader przyjazne stosunki ze wszystkiemi zagranicznemi mocarstwami. Do wzmocnienia węzłów przyjaźni szczególowo pomiędzy Anglią a Rosyą przyczyni się w potężny sposób związek małżeński księcia Edinburgskiego z Wielką księżną rosyjską Maryą.

Podanéj w wczorajszym numerze berlińskiéj Kreuz Ztg pogłosce o zamiarze rządu rozwiązania parlamentu niemieckiego w razie, gdyby się tenże nie zgodził na przyjęcie § 1 rządowego projektu do prawa wojskowego, niezaprzecza Spener Ztg bynajmniéj stanowczo. Wyraża ona tylko nadzieję, iż stronnictwo narodowo liberalne nie dopuści do tego, by myśl ta mogła się w rządowych sferach zakorzenić; bo chociaż rząd, zdaniem Spener. Ztg, mógłby się środka tego bez niebezpieczeństwa dla siebie chwycić, zawsze jednak skorzystałaby na nim partya zachowawcza. — W dyplomatycznych kołach występującéj z wielką uporczywością pogłosce o bliskiém ustąpieniu z stanowiska swego francuskiego ambasadora przy berlińskim dworze z powodu niezmiernie podrażnionych osobistych stosunków pomiędzy wicehrabią Gontaut-Biron a księciem Bismarckiem zaprzecza Nordd. Allg. Ztg z wszelką stanowczością.

Wojenny okręt francuski „Oréncque“, który już nieraz był powodem do nieporozumień dyplomatycznych pomiędzy włoskim a francuskim rządem, ma, jak słychać, po Wielkiéj nocy stanowczo stacyą swą opuścić, a miejsca jego nie zastąpi żaden inny francuski okręt.

Rąk naszych dochodzi adres następujący od patryotycznego Kasyno IX okręgu we Wiedniu:

Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskupie!

Najczcigodniejszy Panie!

Z najgłębszym szacunkiem uniżone katolicko-patryotyczne Kasyno IX okręgu w cesarsko-królewskiéj rezydencyi we Wiedniu poczytuje sobie za obowiązek katolicki Waszéj Arcybiskupiéj Mości, którą Pan Bóg na przeszło dziewięciowiekową i czcigodną Gniezuieńsko-Poznańską Stolicę Biskupią u grobu św. Wojciecha, wielkiego onego męczennika Kościoła Chrystusowego, powołał, ażebyś świadczył o prawdzie, złożyć wyraz najgłębszéj czci i osobliwszego poważania.

Tyś to Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskupie mężną obroną chrześciańsko-katolickiéj nauki i nieomylnego nauczyciela Kościoła naszego św., i przez obronę niezaprzeczonych, bo boskich praw jego, okazał się nietylko godnym ze wszech miar, następcą św. Wojciecha, który jako wierny sługa Pana i Zbawiciela naszego poniósł śmierć męczeńską, lecz także wiernym stróżem i pasterzem trzody swojéj, gotowym żyć dla niéj, za nią walczyć, cierpieć i umrzeć.

To też przykład przywiązania Twego do wiary katolickiéj, przykład męztwa iście katolickiego, świetnym w dalekie nawet strony świeci blaskiem, a Ty sam, nawet w okowach i w więzieniu, stanowczo i z niezłomną siłą walczysz jako dzielny wojownik za najwyższe i najświętsze dobro i prawo ludzkości, za wolność sumienia, za wolność Kościoła katolickiego. Przez to niezbity zdumiałemu światu stawiasz dowód, że i w 19 stuleciu św. naszego Kościoła nie braknie nam owych wysokich i wzniosłych cnót zaparcia się samego siebie, posłuszeństwa i męztwa, któremi pierwsi wyznawcy Chrystusowi podziw i uwielbienie zepsutego świata pogańskiego dla siebie wzbudzali. I zaprawdę rzecz to dziś prawie niezbędna. Albowiem w pożałowania godném zaślepieniu i w naszych czasach kuszą się ludzie za pomocą wszelkich środków a więc kłamstwa, obłudy i przemocy, z pogwałceniem wszelkiéj prawdy i wszelakiego prawa, podstawę społeczeństwa ludzkiego umieścić na dawniejszém pogańskiém stanowisku wszechwładnego państwa. Wasza Arcybiskupia Mość tedy przez niezłomną swą siłę i stałość niewzruszoną w obronie boskich praw naszego Kościoła św. udowodniła światu, że oprócz siły miecza jeszcze inna istnieje potęga tj. potęga, sumienia, że krom prawa gwałtu, inne jeszcze jest prawo, tj. święte prawo Boga Najwyższego i do serca świata całego odezwała się słowy Apostoła: Trzeba więcéj słuchać Boga, aniżeli ludzi.

Wasza Arcybiskupia Mość zjednała sobie w nieograniczonéj mierze wdzięczność i uznanie nietylko rzetelnych katolików, ale nadto każdego uczciwie myślącego człowieka i serca ich natchnęła nowém męztwem, świeżą nadzieją i radosną ufnością. I dla tego członkowie rzeczonego Kasyno tém bardziéj jako katolicy widzą się zobowiązani Tobie, Najczcigodniejszy ks. Prymasie, złożyć wyraz nieograniczonego uszanowania, czci i podzięki; a czynią to z tego powodu, że się czują złączeni wspólnym węzłem wiary i miłości w Chrystusie Panu, i że są mocno przekonani, że tylko w nierozerwalnéj jedności i zgodzie za łaską Bożą zwycięzko prowadzona być może ciężka walka dzisiejsza.

Wiedeń, 26 lutego 1874 r.

Tu następują podpisy.

Chrystus i Kościół.

Od jednego z naszych kapłanów otrzymujemy nad charakterem walki obecnéj naprzeciw Kościołowi następujące godne zastanowienia uwagi:

W prześladowaniu Kościoła obecném wieleby można momentów podnieść, w których powtarzają się dosłownie ustępy z męki jego Boskiego założyciela. Potępion Pan Jezus, że się czynił synem Bożym: wszak taż przyczyna do potępienia Kościoła, że Jego Głowa, Papież, ogłoszony nieomylnym nauczycielem objawienia Chrystusowego; że nibyto Bogiem się czyni, kiedy w rzeczywistości on dla zbawienia świata z mocy Bożéj uczy tak nieomylnie Prawdy, jak każdy kapłan bez pochyby udziela łaskę Bożą w św. Sakramentach.

Uczciwy po ludzku, wzdrygający się oczywistéj krzywdy, potępienia człowieka niewinnego, bez głębszych atoli zasad moralnych, bo skeptyk, pytający, co jest Prawda, a nieczekający wcale odpowiedzi, Piłat Pontski doskonałym jest typem uczciwszych liberałów, którzy nie radzi prześladowaniu Kościoła bez wszelkiéj z jego strony winy. Ale jak tego obrońcę Pana Jezusa zakrzyczał motłoch pogróżką: Nie jesteś przyjacielem cesarskim, jeżeli Jezusa uwolnisz, tak i dziś każdego, nowoczesnego Piłata, coby śmiał być nieco sprawiedliwszym dla Kościoła, okrzykną natychmiast nieprzyjacielem cesarskim, nieprzyjacielem państwa i każdego z pewnością ustraszą.

Nareszcie, nie mogąc Piłatowi wskazać żadnéj winy w Panu Jezusie, krzyczeli Żydzi: Mamy Zakon, wedle niego powinien umrzeć, że się czyni synem Bożym. Jakże podobne postępowanie z katolikami, postępowanie nowoczesnego Żydostwa, które identyczne jest z liberalizmem! I tu mowy nie ma o wykazaniu jakiéjbądź winy katolikom: żeby coś módz zarzucić Jezuitom, odwołano się do oszczerstw miotanych naprzeciw Zakonowi przed dwustu laty!

Wina katolików w tém jedyna, że się wyznają dziećmi bożymi, że upornie się dzierżą téj wiary, że jest Bóg osobisty, Ojciec wszego stworzenia, że się zastawiają obowiązkiem posłuszeństwa dla tego Boga większym, aniżeli dla ludzi, choć dla parlamentów, choć dla cesarzy.

Mamy Zakon, mamy prawo, wedle którego umrzeć powinni, tymczasem cywilnie, wyzuci z majątku, podawani do więzień, odsądzani od czci obywatelskiéj, składani z urzędów, niezadługo, jeżeli projekt odnośny przejdzie, wyświecani z kraju, a może nareszcie, bo niecofnioną jest logika złego czynu, że złe rodzi złe bez końca, może nareszcie pozbawieni wszystkiego, jak za rewolucyi francuskiéj. Mamy zakon, mamy prawa przeciw Kościołowi, wołają z tryumfem dziś przeciwnicy Kościoła, szczęśliwi, że zbrojni literą prawa mogą z rozkoszą dziką po gazetach nawoływać ciągle: Ukrzyżuj go.

Nie dosyć bezpiecznymi się czując, dopóki ktobądź śmiałby mówić przeciw ich okrzykowi, Mamy Zakon, już nowe projektują prawo, żeby już ni mówić, ni pisać nie było wolno, iż może być rzeczą zaszczytną i świętą nie słuchać Zakonu, praw liberalnych.

W Austryi też wnet dopełni się miara radości liberałów, że będą mogli chórem odpowiedzieć chórowi pruskiemu: Mamy Zakon naprzeciw Kościołowi.

Jak Pan Jezus, tak uczył zawsze i Jego Kościół, że cesarzowi oddawać trzeba, co jest cesarskiego, a Bogu, co jest Bożego. Ale to jednak poczytano Panu Jezusowi za podwracanie, wzruszanie ludu: z tegoż jest najwalniejszy zarzut Kościołowi, że nauka jego niezgodna z nowoczesném państwem liberalném, bo posłuszeństwo dla cesarza ogranicza prawami Bożemi, kiedy liberalne państwo nie zna Boga w publicznych stósunkach, a dla praw swoich żądać musi bezwzględnego posłuchu.

Pana Jezusa oskarżono, że się czyni królem. Zbawiciel nie zaprzeczył, że jest królem; ale dał wyjaśnienie, że jego królestwo nie jest z tego świata, że nie ma tytułu z tego świata, ni środków światowych.

Pan Jezus jest królem nie ciał, lecz dusz, królem sumień i w témto właśnie, że ten Pan Jezus przed lat blisko dwoma tysiącami umarły, ciągle jednak króluje niepodzielnie w milionach dusz, kiedy każdy inny śmiertelny człowiek ze śmiercią ledwie odrobinę pamięci zdolen sobie uskarbić, pamięci chłodnéj, w tém właśnie gieniusz taki, jak Napoleon I, widział dowód niezbity na to, że Jezus Chrystus prawdziwie jest Bogiem, ponieważ Bóg tylko władzą jest dusz. Królestwem Pana Jezusa nie z tego świata, nie nad ciały, lecz nad duszami ludzkiemi, panujące nie siłą bagneta, lecz mocą przekonania, jest Kościół Boży. Tego charakteru królewskości, udzielności, jak zajrzał świat grzeszny Panu Jezusowi, tak też odmawia Kościołowi.

Też ten cel jawny, głośno przyznany obecnego Prawodawstwa kościelno-politycznego, żeby Kościołowi odjąć charakter udzielności, królewskości, żeby z osobnego królestwa nie z tego świata, stał się on prowincyą Cezarowego królestwa z tego świata. Ten cel jest w prawach, które odmawiają ważności kapłańskiemu urzędowi, jeżeli nie uzyskał sankcyi państwowéj, którą karzą za zbrodnią sprawowanie świętych czynności kapłaństwa, za zbrodnią, kiedy bez opowiedzenia się rządowi świeckiemu kapłan przez chrzest św. otwiera wrota do nieba, kiedy w spowiedzi rozwięzuje pęta grzechowe, kiedy nawet do Boga zaseła najświętszą Ofiarę baranka Bożego.

Kościołowi Bożemu dał pełnomocnictwo do zbawiania ludzi ten Syn Boży, który wysyłając Apostołów na cały świat, sam o sobie oraz zaświadczył: Dana mi jest wszelka władza na ziemi i niebie, idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imie Ojca i Syna i Ducha św. Nie może zatém przyjąć sankcyi od żadnego króla ziemskiego, mając ją od Króla nieba i ziemi.

Żydowski naród wyrzekł się Mesyasza, Pana Jezusa, jako króla swego; wołał: Nie mamy króla jedno cesarza. Toż czyni nowoczesne żydostwo, liberalizm: Panu Jezusowi i Kościołowi jego charakteru królewskości, udzielności odmawia, a ciała i dusze razem oddaje pod panowanie władzy świeckiéj, Cezara. Pogańskie Cezary były Imperatorami i oraz Pontifexami, władzcami ciał i dusz: do tego Cezaryzmu, do tego władztwa nad całą istotą człowieka dąży nowoczesne państwo. I w tém jest u społeczeństwa nowoczesnego ten charakter najzupełniejszego buntu naprzeciw Bogu, ba stawiania się nad Boga, i powrotu do tradycyi pogańskich.

Pana Jezusa na śmierć poświęcili możni i uczeni żydowscy z patryotycznych pobudek: Pożyteczna rzecz, aby jeden człowiek za cały naród umarł; bo inaczéj, gdy lud wszystek pójdzie za nim, przyjdą Rzymianie, i to miejsce wezmą, a naród zatracą.

Czyż ten ultrapatryotyzm nie gra też dziś roli w walce naprzeciw Kościołowi? Cesarstwo niemieckie na zagładę poświęca watykański Kościół, żeby Francuzi nie przyszli, miejsca nie wzięli i narodu niemieckiego nie zatracili. Cesarstwo austryackie, żeby znów Prusacy nie przyszli, miejsca nie wzięli i narodu nie zatracili.

Ale jak krewJezusowa, która przyszła na Żydów i na syny ich, przekleństwem padła na lud dawniéj wybrany, że upadły ich mury miasta i świątyni, że rozwalone ich ołtarze, pobitę kapłany, że naród ten bez króla, bez kapłanów, bez kościoła i ofiary tułaczem się stał pomiędzy narody, tak i z prześladowaniem Kościoła Chrystusowego nigdy błogosławieństwa nie miały narody i króle, owszem choćby najpotężniejsze, jak dawne pogańskie cecarstwo rzymskie, i panowanie pierwszego Cezara Francyi, padło rozbite u stóp krzyża chwalebnego.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Paryż, 17 marca.

(Ze Zgromadzenia narodowego. — Fuzya centrów. — Prasa i uroczystość w Chislehurst. — Rumuni. — Olliviér i Akademia.)

(1) Jeszcze dotąd dobrze nie wiemy, jak się skończy walka budżetowa w Zgromadzeniu narodowém; na kim się skrupi? czy na soli, czy na czém inném? zdaje się, że cukier tym razem wybrnął z wielkiego niebezpieczeństwa. Nie w naszéj mocy i woli wyliczać wszystkie poprawki do projektów komisyi i nie bardzoby interesowały naszych czytelników bez obszernego wejścia we wszystkie najdrobniejsze uwagi i szczegóły statystyczne i ekonomii politycznéj, do któréj przyznajemy się, że najmniejszego w sobie nie czujemy powołania, a choćbyśmy i więcéj wiedzieli o tém jak p. Wołowski, który szczególniéj co do soli niepospolitą grał rolę w dyskusyi téj, nie mielibyśmy miejsca nawet do wyłożenia wszystkiego. Znakomici ekonomiści powiadają, że to oszczędzanie soli od wszelkich ciężarów jest zadawnionym przesądem w ludzie, że to jest tradycyą z XVIII jeszcze wieku, kiedy bez miłosierdzia wieszano tak nazwanych faux sauniers, przemycaczy soli.— Pod tym względem rólnictwo od dawna wielkich używa przywilei, a użytek kuchenny tym podatkiem jest obciążony tylko w sposób, że się nie wiele na tém spostrzega; ale deputowani wiedzą, czy to przesąd, czy nie, że wotowanie za podatkiem powiększonym naraziłoby na wielki szwank ich popularność. Nie zapominajmy, że wszystkie prawa, jakie się dziś robią, mają jeden cel i możność wyboru do przyszłego Zgromadzenia narodowego tych reprezentantów, którzy dzisiaj zasiadają w Izbie w prawym środku. Pana Wołoskiego zatém biegłość w ekonomii politycznéj pokazała się, że może być dobrą na katedrze i tam mu się nikt sprzeciwiać nie myśli, ale na trybunie, to wcale co innego.

Wysoką polityczną komedyą były umizgi orleańskich dzienników do lewego centrum, aby się z prawém połączył, aby rząd mógł się pozbyć tak niemiłych sprzymierzeńców dla siebie jak legitymiści i bonapartyści; nazwano to la conjonction, ale ponieważ chciano rzecz zbyć samą platoniczną miłością, bez żadnego udziału dla lewego centrum we władzy, umizgi były daremne; Journal des Débats przymawiał się o kilka tek ministeryalnych dla swojego stronnictwa, które prawego centrum dotyka łokciami, ale książę de Broglie pragnął, aby to poświęcenie lewicy orleańskiéj było bezinteresowne i przez miłość dla jego systematu rządowego, co niełatwém było do przełknięcia. Najlepszą odpowiedzią na tę kokieteryą było poparcie przez lewe centrum gotującéj się interpelacyi pp. Lepère i Gambetty, jak prawo o merach przez księcia de Broglie zastósowane zostało. Nie na tém koniec. Władza wszystkich rad municypalnych kończy się 30 kwietnia i według prawa nowe powinny nastąpić wybory, a tymczasem niepodobna jest pierwéj przeprowadzić w Zgromadzeniu narodowém nowych urządzeń co do wyborów municypalnych; rząd tedy w ostatnich dniach kwietnia musi w całéj Francyi nowe ogłosić wybory, któreby najniechybniéj nie poszły po myśli dzisiejszego gabinetu i były objawem ca-

éj Francyi głębokiego rozdrażnienia, jakie wywołało prawo o mianowaniu merów. Książę de Broglie zażądał zatém od Izby, aby władza przedłużoną została dziś istniejących rad municypalnych, które rząd przez usta p. Baragnon ogłosił za przyczynę główną wszelkiéj anarchii i niemoralności we Francyi. Nieszczęście chciało, aby po biurach Zgromadzenia wybrana została komisya, któréj większość najprzeciwniejszą jest ministerstwu, a prezesem i sekretarzem téj komisyi zostało właśnie dwóch merów, świeżo odwołanych najniesłuszniéj z urzędu swojego. Jutro we środę przyjdzie do walnéj bitwy i przyznać należy, że ministerstwo nigdy w większém nie znajdowało się niebezpieczeństwie. Pan Batbie jutro w komisyi konstytucyjnéj trzydziestu ma czytać swój raport nowego prawa wyborczego, które dzienniki już ogłosiły, a około którego zajmująca musi się stoczyć walka; ten projekt bowiem jest wszelkim przeciwny tradycyom. Pomijamy już wszystkie utrudzenia, aby zostać wyborcą, ale najciekawszemi są w tym wyrobie strachu i nienawiści dwa punkta: najpierw, że nie departamentami i całą listą jak dotąd ale okręgami lub częściami okręgów i to po jednym tylko deputowanym można będzie wybierać, powtóre, że kandydat do reprentancyi Francyi, musi koniecznie być zamieszkałym w okręgu, aby na niego można było głosować. Jest to po prostu wyrzucenie z Izb prawodawczych wszystkich prawie wyższych inteligencyi narodowych i zniżenie parlamentu do reprezentacyi interesów tylko miejscowych a zarazem otworzenie pola zepsuciu i przedajności. Nad to, ponieważ kolonie wszędzie mianowały republikanów, powstała myśl odebrania im prawa powysyłania deputowanych do Zgromadzenia narodowego, przytaczając za główny argument, że w parlamencie angielskim kolonie również nie są reprezentowane. Panowie ci zapominają, że kolonie angielskie mają swoje własne parlamenta, swoich ministrów odpowiedzialnych i swoje finanse jak np. Kanada. Coby powiedzieli członkowie prawego środka, gdyby ktoś dla Algeryi zaproponował osobne Zgromadzenie narodowe?

Polemika dzienników prawowitéj monarchii z orleanistowskiemi dziennikami przybiéra ton niezwyczajnéj drażliwości. L'Union się żali na oszczerstwa pism prawego centrum mówiąc, że nie ma na swoje usługi ich atramentu, złożonego z kwaśnego mleka, żółci, nieoczyszczonego cukru i z jadu.

Nie mamy jeszcze szczegółowych wiadomości o pielgrzymce do Chislehurst z przyczyny pełnoletności Napoleona IV. Onegdaj już przeszło 500 osób miało przybyć do Londynu. Nic zabawniejszego jak telegramy z téj przyczyny; dzienniki orleanistowskie piszą: Morze burzliwe, przeprawa do Anglii niebezpieczna i nużąca. Bonapartystowskie zas donoszą: Morze jak zwierciadło, czas najpiękniejszy i najpogodniejszy. Oficerom wszystkim w czynnéj służbie wzbroniona jest podróż do Anglii przed 20 marca. Z całéj armii dwie tylko były podane prośby kilkodniowego urlopu w celu uczczenia ceaarzewicza; to wcale nie wiele, a nie potrzebujemy donosić, że obie odmowną otrzymały odpowiedź.

Projekt rządowy co do ścieśnienia księgarskiego handlu bardzo dowcipnie ułożony został, ale wątpimy, aby dał się przeprowadzić przez Zgromadzenie narodowe. Nie ma cenzury wprawdzie; można będzie drukować każdemu co się podoba, ale przedawać, to inna rzecz; cała zręczność wymierzona na to została, aby utrudnić rozchodzenie się dzieł, które się nie podobają ministrom. Przed komisyą, która to prawo układa, powołani zostali najznakomitsi księgarze dla dania objaśnień i oznajmili, że handel ten wiele ucierpiał w ostatnich dwóch latach; że wolność tego handlu wcale nie przeszkadza spekulacyom większych domów, że książki nizkiéj i podłéj erotyczności przychodzą z Brukseli najwięcéj i że nowe prawa bynajmniéj nie zaradzą złemu.

Rozlepione wczoraj afisze w Paryżu wielkie zrobiły wrażenie. Zabrano się bowiem jak się zdaje zupełnie na seryo do sformowania tak nazwanéj armii terytorialnéj, wzywając wszystkich obywateli, którzy z prawa powołani być mieli do wojska od 1855, czy byli pod bronią, czy nie, aby się zapisali w swoich merostwach między dwudziestym marca a jedynastym kwietnia. Ma to być gatunek Landsturmu pruskiego. Jest to dopiero spis dla obrachowania najpierw sił tego rodzaju. Do organizacyi saméj daleko jeszcze, a co do uzbrojenia to i mowy nie ma. Rząd kontent, że się pozbył gwardyi narodowéj, utworzyłby sobie nową, co przy usposobieniu niewątpliwie republikanckiém mas pana Broglie nie pokoiłoby nie mało.

Zamieszkali w Paryżu Rumuni lub bawiący w nim czasowo dla nauk napisali adres do wdowy po Michelecie, zapewniając ją, że nigdzie dzieła nieboszczyka jéj męża więcéj nie miały wpływu jak nad Prutem i dolnym Dunajem i zaręczają w końcu, że wierzą w to, iż dusza Micheleta, apostoła wolności i sprawiedliwości, nie przestanie być z nimi, dopóki nie przestaną być wierni obowiązkom swoim względem ojczyzny. Adres ten nosi na sobie charakter wielkiego zapału młodzieńczego, ale nie cechuje pewnéj dojrzałości.

Akademia zatargi swoje z panem Oliwie skończyła sposobem nie przewidzianym przez nikogo. P. Olivier ma prawo uczęszczać na posiedzenia, mieć głos, ile razy okoliczność się zdarzy, wotować, ale uroczyste jego przyjęcie na dalsze czasy odłożoném zostało. Akademia po raz drugi dopiero od swojego początku w podobném znajduje się położeniu. Pierwszy taki wypadek zdarzył się, kiedy wybór Chateaubrianda nie podobał się Napoleonowi I i autor geniuszu Chrześcijaństwa musiał czekać powrotu Burbonów, aby poprzednika swojego wypowiedzieć pochwałę. Mowa Oliviera okazała się była w dziennikach i zaraz na drugi dzień i odpowiedź pana Augier drukowaną została. Prawdę mówiąc, w kilku słowach z uczuciem pewnéj wdzięczności wyrażonych dla Napoleona III nic tak nie widzieliśmy zdrożnego, coby pana Guizot tak straszliwie mogło rozgniewać. P. Guizot przecież był najgorliwszym popieraczem kandydatury Oliviera a wiedział dobrze, że nie literata ale ministra cesarstwa do akademii wybiera. Jabym prędzéj poczytał za złe p. Olivier, gdyby był zupełnie przemilczał o Napoleonie III. Odpowiedź pana Augier nie jest także bez komplementów dla cesarstwa, chociaż na początku swéj mowy zarzekał się mówić o polityce, nazywając ją również fałszywą nauką, jak alchemia albo astrologia, czemu my bynajmniéj przeczyć nie myślimy.

Z Szwajcaryi, 16 marca*).

(Polemika w pismach zagranicznych z powodu mordów na Podlasiu).

Skoro tylko doszła wiadomość za granicę o rzezi podlaskiéj, pisma publiczne w różnych krajach ogłosiły główniejsze szczegóły tego barbarzyństwa. Jeden z organów moskiewskich, le Nord, posunął bezczelność aż do formalnego zaprzeczenia, dodając, że to jest wynalazek znajomego Polaka w Szwajcaryi. Znalazł się nawet w tym kraju dziennik, der Bund, który, z poduszczenia zapewne legacyi moskiewskiéj w Bernie, umieścił 2 marca następny nikczemny artykuł:

Półurzędowy brukselski dziennik le Nord zadaje kłam Gazecie Narodowéj, dziennikowi lwowskiemu, z powodu jego artykułu o wielkiéj rzezi, któréj mieli paść ofiarą polscy chłopi, nie chcący się wyrzec wiary religijnéj. Jeżeli, powiada le Nord, ten rewolucyjny organ stronnictwa, które się szczyci tém, że użyło puginału, trucizny i fałszowania, aby zabezpieczyć zwycięztwo szalonym himerom, nie cofa się przed wymyśleniem tak dalece fantastycznych wiadomości o téj rzezi, to nie trzeba się temu dziwić, ponieważ następcy i przyjaciele wieszających żandarmów z roku 1863 pozostają w téj saméj roli, używając podobnych środków; polityczny fanatyzm może nawet w pewnym względzie wytłómaczyć ich występek. Ale jeśli francuskie organa stają się narzędziem takich manewrów, to przechodzi nasze pojęcie. Patryotyzm i dbałość o dobre imię powinnyby je wstrzymać od nierozważnych napadów, w których prawda szczyci się swą nieobecnością, a kłamstwo téj wodzi. Musimy zwrócić uwagę na to, że na nieszczęście większość szwajcarskich dzienników, idąc za natchnieniem znajomego Polaka w Szwajcaryi, padła ofiarą téj mistyfikacyi. Niechże przynajmniéj na przyszłość rozwaga niemi kieruje, nim zaczerpną z tego źródła nie zawsze czystego.

Dnia 8 marca tenże sam dziennik umieścił, aby rzecz zagmatwać, korespondencyą z dnia 5 b. m. pod tytułem Ultramontanizm, następnego brzmienia:

Okropności, które miały się stać we wsi Pratulinie nad Bugiem, są szczegółowie opisane i główne artykuły dzienników temu przedmiotowi poświęcone. Tymczasem w numerze 60 dziennika Bund czytamy, że ani słowa prawdy w tym opisie nie ma, że Polak fanatyk jest sprawcą téj mistyfikacyi. Jednakże zdziwieni jesteśmy, iż dotąd żaden redaktor tych pism nie oświadczył, aby dać świadectwo prawdzie, jakim sposobem wpadł w tę łapkę. Powód tego milczenia zdaje nam się leżeć w pewnéj dążności. — Ultramontański dziennik ogłosił artykuł o rzezi pod tytułem: Skutki kościoła państwowego; nietylko przedstawiają tam ludowi fałszywe obrazy, ale jeszcze się starają wyprowadzić sens moralny i porównać położenie mieszkańców szwajcarskiego Jura z położeniem Polaków pod rządem Rosyi dla zrobienia korzystnego wrażenia. Prócz tego obawiano się prawdopodobnie w razie odwołania, że niejeden zwątpi o prawdziwości opisu szwajcarskiego prześladowania religijnego.

Jednocześnie kilkadziesiąt dzienników szwajcarskich i zagranicznych ogłosiło następne sprostowanie, które dziennik Bund, zmuszony oczywistością, również umieścił:

„Prawdomowność organów moskiewskich."

Dziennikarstwo szwajcarskich i innych krajów nie da się nigdy powodować złą wiarą dziennika le Nord, jednego z organów służących Rosyi, który bezczelnie zaprzecza mordom podlaskim dokonanym w parafiach Drelowa i Szostek, bez względu na to, że wszystkie pisma Wielkopolski i Galicyi opisały je ze wszelkiemi szczegółami, powtórzonemi w dziennikach różnych krajów. Nie tylko, że rzeź ta, któréj padli ofiarą ludzie przekładający śmierć nad apostazyą, jest dokonanym czynem, ale jeszcze dodać należy tę, która się odbyła w Pratulinie, gdzie siła zbrojna pod dowództwem pułkownika Steina zabiła 15 osób, 9 na miejscu, a 6 zmarłych nazajutrz. Na 40 rannych zaledwo 20 jeszcze żyje.

Nikt nie może wziąć na seryo szalonych wybryków i zaprzeczeń Norda, pozbawionego nawet obecnie charakteru w półurzędowego. Lecz aby rzucić światło na dobrą wiarę organów Moskwy, przypomnieć należy fakta, które istniały w Szwajcaryi, ciągle zaprzeczane nawet przez dzienniki urzędowe rosyjskie.

Kiedy w 1868 roku w obecności dziesięciu tysięcy świadków różnych narodowości, delegacyi z rozmaitych krajów, odbyła się uroczystość odkrycia pomnika narodowego Polski w Rapperswylu, dziennik urzędowy warszawski temu zaprzeczył, oświadczając, że na tém olbrzymiém fiasko obecnych było „30 Turków" i garstka cudzoziemców.

Kiedy, temu lat dwa, radzca stanu Kamieński wysłany był przez rząd moskiewski do Szwajcaryi, dla odkrycia fałszerzów asygnat, sam się skompromitował jako podszczuwacz i został skazany in contumaciam na więzienie przez sądownictwo szwajcarskie. Obrońcy Moskwy i jéj organa jednakże zaprzeczali zuchwale do ostatniéj chwili karygodności Kamieńskiego.

Obecnie tąż samą drogą zuchwałéj negacyi idzie Moskwa w sprawie mordów dokonanych w obec tak licznych świadków. Jakiéjże przeto wiarogodności mogą używać organa, które mniemają, iż dość jest przeczyć bezwstydnie prawdzie, aby największym zbrodniom bezkarność zabezpieczyć. Nie tylko, że usiłują zamordować Polskę, lecz jeszcze stłumić jéj skargę.

Wiadomo, że nawet dzienniki moskiewskie zmuszone były opuścić Norda w téj polemice i przyznać w końcu, że krew się lała na Podlasiu.

---

*) Opóźnione dla braku miejsca. Redakcya Kuryera.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

*** Doniesienia urzędowe.** NPan raczył w imieniu państwa niemieckiego mianować dotychczasowego ejenta konsularnego Bastiana M. Wielth w Moldé i kupca Tomasza W. Schwartz w Frederikstad wicekonsulami niemieckiego państwa.

*** Sprostowanie.** Do wspomnienia o śp. syndyku Wagnerze zakradły się dwie pomyłki. Przed podobieństwo nazwiska z przesłym syndykiem poznańskim podano imię jego Leon zamiast **Julian**, a studya akademickie odbywał od roku 1849—52.

*** Doktoryzacya.** W piątek 13 bm. bronił publicznie rozprawy swojéj o Kwintylianie dla otrzymania stopnia doktora na uniwersytecie berlińskim p. Kazimierz Morawski z Jurkowa. Oponowali mu pp. Józef Żółtowski, Aleksander Stecki i Józef Chłapowski. Przybywa nam zdolny i pracowity filolog, któremu i piękną i pożyteczną dla kraju rokujemy przyszłość.

*** Teatr polski.** W niedzielę, na żądanie po raz drugi dramat w trzech aktach „Karpaccy Górale" J. Korzeniowskiego. W poniedziałek przedostatnie wystąpienie panny Julii Kwiatyńskiéj w dramacie lirycznym „Precyoza" 4 aktowéj — Aleksandra Wolfa z muzyką Karóla Maryi de Weber, tłómaczył z niemieckiego Józef Dyonizy Minasowicz. — W środę na benefis pani Emilii Mikulskiéj, tragedya po raz pierwszy: „Noc św. Bartłomieja, czyli Krwawe Wesele" A. Lidnera, tłómaczenie Aurelego Urbańskiego. Prób pamięciowych i sytuacyjnych z tego utworu odbyło się 12.

*** Na książkę zbiorową „Warta"** nadesłali daléj pp.: Antoni Perzyński, budowniczy z Poznania, 1 tal.; Antoni Skarzyński z Sokołowa 1 tal.; Teodor Szymanowski z Warszawy 1 tal.; Karól Chłapowski z Warszawy 1 tal.; Kaźmierz Chłapowski z Kopaszewa 1 tal.; Michał Chłapowski z Wielkiego Krzycka 1 tal.; dr. Fr. Chłapowski z Królewskiéj Huty 1 tal.; pani Marya Chłapowska z Czerwonéjwsi 1 tal.; Jks. Haak, kapelan z Królewskiéj Huty, 1 tal.; pan Józef Chłapowski z Berlina 1 tal.; Jks. Hemmerling z Brzostkowa 1 tal.; Jks. Piszczygłowa z Psarskiego 1 tal.; p. Franciszek Grabski z Zelic 2 tal.; Jks. Słomiński z Potulic 1 tal.; pp.: Biegański z Potulic 1 tal.: Malczewski z Wiśniewa 1 tal.; Napierałowicz z Lechlina 1 tal.; Jks. Grodzki z Lechlina 1 tal.; Jks. Bukowiecki z Wągrówca 1 tal.; p. Szulczewski z Danaborza 1 tal.; p. Szulczewski z Bobrownik 1 tal.; Jks. Sikora z Grylewa 1 tal.; p. Laskowski z Runowa 1 tal.; Jks. Framski z Popowa 1 tal.; pp.: dr. Szułdrzyński z Siernik 1 tal.; Majewski ze Zbitki 1 tal.; Krzyżański z Kaliszan 1 tal.; Szulczewski z Kopaszyna 1 tal.; Raszewski z Nowego 1 tal.; prof. M. Studniarski z Poznania 1 tal.; Thokarski, stud. teol. z Monasteru, 1 tal.; Podlaszewski z Monasteru 1 tal.; Gil z Monasteru 1 tal.; Lipiński z Monasteru 1 tal.; Juliusz Ligon, kowal z Królewskiéj Huty 1 tal.; Jan Paul, maszynista z Królewskiéj Huty 1 tal.; Fr. Adamik, hutnik z Królewskiéj Huty, 1 tal.; Wojciech Hrobok, hutnik z Królewskiéj Huty, 1 tal.; Fr. Garszczyk, hutnik z Królewskiéj Huty, 1 tal.; Ludwik Kramarkiewicz z Poznania 1 tal.; Jks. Cichowicz z Koszut 1 tal.; Jks. Taczanowski z Grodziska 1 tal.; pp.: Ludwik Slaski z Trzebcza 1 tal.; Fr. Kobyliński z Kijewa 1 tal.; Michał Sczaniecki z Nawry 1 tal.; Antoni Kalkstein z Pluskowęs 1 tal.; hr. Art. Sumiński z Ryńska 1 tal.; Apol. Działowski z Uciąża 1 tal.; Edw. Donimirski z Łysomic 1 tal.; St. Radkiewicz z Brzeźna 1 tal.; Ludwik Jackowski z Bielic 1 tal.; Erazm Parczewski z Belna 1 tal.; dr. Ant. Donimirski z Torunia 1 tal.; Tomasz Kozłowski z Jaront 1 tal.

Dr. Rzepecki.

*** Na książkę zbiorową „Wartę"** nadesłał X. Weichman proboszcz z Olszowy pod Kępnem 1 tal. Ogółem wpłynęło 6 tal.

*** Egzamin** na nauczycieli do szkół średnich i na rektorów odbywać się będzie przed tutejszą komisyą egzaminacyjną na pierwszych od dnia 8 czerwca r. b., na drugich od 11 czerwca. Komisyą egzaminacyjną, ustanowioną przez p. naczelnego prezesa, składają następujący panowie: prowincyonalny radzca szkólny Polte, radzca konsystoryalny Jaekel, prowincyonalny radzca szkólny Tschackert, dyrektor seminaryum nauczycielskiego Spohrmann z Koźmina, profesor Hensel przy tutejszéj szkole Ludwiki i wyższy nauczyciel doktor Magener przy tutejszéj szkole realnéj.

*** Na dzisiejszém posiedzeniu reprezentantów miasta** ma być przedłożona petycya, tycząca się przez rząd projektowanéj kolei z Rokietnicy do Kołobrzegu. Petycya ta dotyka punktów, które w pierwszéj petycyi nie były uwzględnione.

*** Publiczny egzamin** w tutejszych szkołach miejskich odbywać się będzie od 27 do 31 marca. Nowy rok szkólny rozpocznie się dnia 13 lub 14 kwietnia.

*** Dowcipny złodziéj.** Właściciel dorózek, mieszkający przy ulicy Wrocławskiéj, spostrzegł, wszedłszy do do swéj remizy następujący napis węglem na białéj ścianie umieszczony: „Protestuję niniejszém przeciwko § 243 niemieckiego kodeksu karnego jako przeciwko zbrodniczemu wdzieraniu się państwa w moje wieczne i nieprzedawnione prawa komunisty pod względem skór. Crispin." Przy bliższém obejrzeniu dorożek przekonał się właściciel, że mu oderznięto dwa fartuchy w wartości 25 tal.

*** W Lesznie** zapadło znowu 5 osób na trychiny.

*** Dobra rycerskie Różnowo,** w powiecie obornickim, nabył na terminie subhastacyjnym p. Klitzing z Dziembowa za 183,000 talarów. Dobra te mają 4,300 morgów arealu.

*** W Towarzystwie Przemysłowém** czytać będzie w przyszły poniedziałek ksiądz Janke „o życiu prywatném niektórych celniejszych pisarzy epoki zygmuntowskiéj"; nazajutrz zaś, w wtorek, o 8 godzinie wieczorem pogadanka i sprawozdanie z Wystawy wiedeńskiéj przez delegatów Towarzystwa Przemysłowego.

*** Pożar,** jakiego w okolicy Sempolna nie pamiętają, srożył się tam zeszłéj niedzieli w wsi Małem Lutowie. U jednego z gospodarzy tamtejszych wysypano na dwór popiół z torfu, w którym tlało jeszcze żarzewie. Wiatr dość silny rozrzucił iskierki pomiędzy słomę, i niezadługo całe podwórze stało w płomieniach, które bardzo szybko udzieliły się téż budynkom sąsiadów. Zanim przybyły sikwy, cała niemal wieś stanowiła już tylko kupę zgliszczy. Prócz nadleśniczostwa i kilku mniejszych podwórzy wszystko stało się pastwą rozszalałego żywiołu. Wyratowano z zgorzałych budynków tylko bydło i nieco sprzętów domowych. (Gaz. Tor.)

*** Kradzież koni.** W okolicy Gniewu w nocy z soboty na niedzielę dokonano kradzieży koni w trzech miejscowościach nad szosą z Gniewu do Warlubia. W Warlubiu skradziono pewnemu gospodarzowi jednego konia, tak samo karczmarzowi Górskiemu w Pieniążkowie, a plebanowi Schäferowi w Piaskach prócz konia zabrano także wóz i parę śli. (G. T.)

*** Ks. Zygmunt Golian** w Krakowie miał w dniu 11 b. m. drugi odczyt „O sztuce w obec ewangelii" na korzyść ubogiéj młodzieży szkoły sztuk pięknych. Reasumując ocenienie sztuki greckiéj, która nam tylko przekazała nieliczne rzeźby, żadnych zaś prawie zabytków malarstwa, a tylko w dramacie i poezyi greckiéj możemy bliżéj ocenić jéj wewnętrzną ideę i niedostatki duchowe, przeszedł prelegent do Włoch. W śmiałych zarysach rzucił obraz Rzymu Cezarów, ze siłą i znajomością szczegółów przeniósł słuchaczy w ten świat wykwintnego materyalizmu, deifikacyi imperatorów, namiętności dumnego gminu, pełen mecenasów, literatów i trefnisiów. Minęła już epoka staréj surowości republikańskiéj, bo wiara już upadła, zastąpiło ją nagromadzenie obcych bóstw w Panteonie, mitologią klasyczną zastąpił téż panteizm. Rzym naśladował sztukę grecką, lecz podobnie jak u nas w epoce stanisławowskiéj literaci czwartkowych obiadów naśladowali klasyków francuskich, naśmiewając się z pobożnych obyczajów swych przodków. Cicero gromił to naśladownictwo, afektując lekceważenie mistrzów heleńskich. Wnet téż poczucie sztuki przeszło w dzikie instynkta okrucieństwa i sprosności. Uchylono dekret, mocą którego Cezarowie dopiero po śmierci otrzymywali cześć Boską; teraz już za życia stawiano im świątynie. Sztukę plastyczną zastąpiły widowiska, a w arenach i cyrkach najkrwawsze lub najwszeteczniejsze urządzano spektakle dla żądnego widoku krwi i męczeństwa ludu. Gdy sztuka pogańskiego Rzymu doszła do takiego wyuzdania i potworności, apostołowie przynieśli słowo ewangelii do wiecznego miasta, i wnet téż w podziemiach katakumb miały się pojawić pierwsze zarody sztuki chrześciańskiéj. Kontrast tych dwóch światów, potężnéj Romy Cezarów wśród cyrków, świątyń i gmachów marmurowych, a Rzymu chrześciańskiego w podziemiach, jakkolwiek już tak często przedstawiany, w prelekcyi ks. Goliana wystąpił w całéj świetności, z głębokiém znawstwem owéj walki i jéj charakteru. Kontrast ten nie tylko w idei religijnéj i społecznéj, ale także i w estetycznéj się objawił. Naprzeciw wilczycy rzymskiéj wystąpił niezmazany baranek, naprzeciw idei panowania idea cierpienia i męczeństwa. Katakumby stały się kolebką nowego życia także i w zakresie sztuki. Gdy tam na powierzchni olbrzymich rozmiarów posągi, bogactwo materyałów ostatnią stanowiło fazę upadającéj plastyki; tu w podziemiach najpierw malarstwo się rozwijało. Chrześciaństwo nie odtrąca sztuki, jak tego chce protestantyzm, dla tego, że sztuka posługuje się materyalnemi środkami. Ewangelia jest całą prawdą; uduchowienie materyi jest najwyższym tryumfem ducha. Na tém zakończył prelegent drugi okres dziejów sztuki.

*** Towarzystwo pomocy naukowéj** dla Księstwa Cieszyńskiego, założone w r. 1872 rozwija się pomyślnie. W pierwszym roku swego istnienia doszło do liczby 447 członków, z których przypada na Szląsk 353 członków, na Galicyą 79. Ogólny dochód Towarzystwa ze składek zwyczajnych i nadzwyczajnych wpływów wynosił 1258 złr., z których rozdano 350 złr. na wsparcie czterech uczniów. Dyrekcya zamianowała 69 delegatów po wsiach polskich na Szląsku do pozyskania członków.

*** Łotysze** z Pomorza bałtyckiego poczęli się w ostatnim czasie systymatycznie przenosić jak donoszą pisma warszawskie, do powiatów Orszańskiego i Witebskiego. W promieniu 40 wiorst około Witebska jest ich obecnie przeszło tysiąc osób osiadłych stale lub czasowo. Powodem tego ruchu ludności rólniczéj, najmniéj pochopnéj do przenosin, ma być rozbudzona w Łotyszach chęć posiadania własności i trudność nabycia ziemi od Niemców w guberniach nadbałtyckich.

*** Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 21 marca, Benedykta opata. Wschód słońca o godzinie 6 minut 3; zachód o godzinie 6 minut 13. Długość dnia 12 godzin 8 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 21 marca 1080 śmierć Bolesława Śmiałego. — 1416 śmierć Anny, drugiéj żony Władysława Jagiełły. — 1609 urodzenie Jana Kazimierza.

? **Bydgoszcz,** 17 marca. (Nekrolog. — Towarzystwo przemysłowe. — Ochronka. — Walne zebranie Spółki.) Zeszłego piątku odprowadziliśmy na wieczny spoczynek wetcrana polskiego, który niemal całe życie swoje 65 letnie na usługi Ojczyzny poświęcił. Berlier Edward rodził się w Paryżu r. 1809, 11 stycznia. W r. 1817 z matką swoją sprowadziwszy się na Litwę, był młody Edward oddanym do szkół w Kaliszu, następnie pobierał nauki w szkole kadetów, a w końcu w szkole podchorążych w Warszawie. Roku 1824 postąpił na podoficera, r. 1826 na podchorążego, a roku 1830, dnia 14 kwietnia, otrzymał patent na podporucznika w pułku 4 ułanów. Na tym stopniu zaskoczyło go powstanie listopadowe; młody podchorąży należał do tych walecznych, którzy zajęli Belweder. Odtąd jako porucznik w 4 pułku ułanów ś. p. Berlier odbył całą kampanią pod jenerałem Dwernickim. Brał czynny udział w bitwach pod Stoczkiem, Nową wsią, Kurowem, Lublinem, Krytorem, Peryckiem, Boremblą, Moskalówką. Pod Kurowem i Boremblą został rannym. Wskutek męztwa dekorowanym został krzyżem złotym virtuti militari. Po upadku powstania emigrował do Paryża, gdzie mu odmówiono nawet żołdu, który płacono drugim emigrantom Polakom, dla tego, że go uważano za rodowitego Francuza. Jako takiego wszelako przyjęto go do pułku strzelców afrykańskich, w którym służył jako oficer czas krótki. Roku 1843 tęsknota za ziemią rodzinną znów go do kraju ojczystego wabiła. W r. 1848, w czasie powstania, widzimy go walczącego w Księstwie za sprawę Polski. Jako pułkownik bił się walecznie pod Sokołowem, Trzemesznem i Wrześnią. Mierosławski i Moraczewski w opisach swoich tegoż powstania zaszczytnie o pułkowniku Berlier wspominają. Po upadku powstania, aresztowany przez Prusaków, przesiedział 6 imesięcy w Hausvogtei w Berlinie, zkąd na reklamacyą francuzkiego ambasadora uwolnionym i do granicy belgijskiéj odstawionym został. Roku 1858 za paszportem francuskim powrócił do ukochanéj ziemi swojéj i osiadł w Bydgoszczy, gdzie pod ścisłym dozorem policyjnym zostawał. Powstaniu r. 1863 również poświęcił siły swoje, lubo od czynnego udziału w polu podeszłym wiekiem wstrzymany. Przeżył ostatnie lata swego burzliwego życia ś. p. pułkownik Berlier w mieście naszém i cieszył się ogólnym szacunkiem wszystkich tych rodaków, którzy ściśléj poznać go mieli sposobność. Rażony apopleksyą, rozstał się, opatrzony św. Sakramentami, z tym światem, który mu z powodu cierpień cielesnych nieraz już przykrym się stawał, dnia 10 b. m., rano o 9 godzinie. Liczny bardzo udział publiczności w obrzędzie pogrzebowym, na który nawet z dalszych okolic nie mało osób przybyło, dowiódł, jak zasługi położone około Ojczyzny naszéj, cenić umiemy, chociaż częstokroć po śmierci dopiero. Niechaj popioły jego spoczywają w pokoju!

Towarzystwo Przemysłowe od niejakiego czasu jakoby nowém poczynało drgać życiem. Na jedném z ostatnich zebrań p. M. Szubiak wykładał rzecz o telegrafie, która zgromadzonych wiele zajmowała. Na ostatniém zebraniu p. Magdziński tłómaczył śluby cywilne, a na przyszłém zebraniu, mającém się odbyć w Niedzielę palmową, p. Julian Preis będzie miał prelekcyą o gwiazdach. Od jednego z członków oczekujemy od kilku miesięcy obiecanego odczytu o zwiedzonéj przez niego wystawie wiedeńskiéj, ale do tego czasu na próżno. Z ostatniego przedstawienia amatorskiego było dochodu ogółem 109 tal., ponieważ jednakże koszta były bardzo znaczne (których wyłuszczenie pewnie będzie zbytecznem), pozostało się do podziału pomiędzy naszą Ochronkę, a kasę Tow. przemysłowego tylko tal. 34, i to 25 tal. na pierwszą, a resztę na drugą instytucyą. Słychać, iż dyrekcya Towarzystwa przemysłowego ma zamiar zastanowić się nad środkami, aby przy późniejszych przedstawieniach koszta do takiéj wysokości nie wzrastały; gdyż w przeciwnym razie cel przedstawień tych znacznie byłby chybionym. Wspieralibyśmy bowiem polskiemi pieniędzmi przemysł niemiecki, a nie nasze instytucye, tak bardzo wsparcia potrzebujące.

I nasza ochronka, również jak gdzieindziéj, przed niedawnym czasem kilkakrotną miała wizytę. Radzca rejencyjny i szkólny (ewangielicki) Jungklass po dwakroć instytut ten zwiedził, rewidując całe jego urządzenie z gruntu. Wszelką swoję uwagę na to mianowicie zwracał, czy tak sieroty, w zakładzie stale umieszczone jak i panienki, uczęszczające z miasta do szwalni, tylko niemieckim posługują się językiem, bo, powiadał, nigdyby regencya na dalsze istnienie zakładu zezwolić nie mogła, gdyby w stolicy jéj obwodu miał istnieć zakład, gdzieby, chociaż i prywatnie, uczono języka polskiego. Pan radzca przyobiecał nawet w najkrótszym czasie trzecią swoję wizytę, aby poznać starsze sieroty, których dotychczas nie zastał, gdyż były w tym czasie w szkole. Również i p. Boie, pierwszy burmistrz, kilka dni temu instytut ten zwiedzał, każde dziecko z osobna kazał sobie przedstawić i z każdém rozmawiał po niemiecku, doświadczając, jak daleko każde z nich językiem niemieckim włada.

W końcu donoszę, iż wczoraj zarząd razem z radą nadzorczą naczéj spółki odbyli posiedzenie, celem ułożenia porządku dziennego na przyszłe walne zebranie, które się odbędzie przyszłéj niedzieli w lokalu zebrań Towarzystwa przemysłowego u Dietza. Głównym przedmiotem porządku dziennego na témże zebraniu będzie zdanie sprawy zarządu z obrotu banku roku 1873, następnie zaś wybory ku uzupełnieniu Zarządu, do którego prawdopodobnie wypadnie wybrać 3, i do Rady nadzorczéj również 3 czy nawet 5 członków. Jakkolwiek korespondent bydgoski do Dziennika Poz. w nr. 32, tegoż pisma o

wiadcza, że unie ma nas trudności z wyborem osób do tych urzędów, to my z naszéj strony twierdzimy, że wybór ten Radzie nadzorczéj już nie małego kłopotu narobił. Chociaż bowiem znalazłyby się trzy osoby uzdolnione do tych urzędów, to u tych właśnie najczęściéj spotkaliśmy obojętność dla spraw naszych społecznych w najwyższym stopniu, tak, iż doprawdy nie wiedzioć, kim obsadzić te urzędy, wymagające dużo poświęcenia, a nadto i niezawisłego stanowiska. Tak to u nas bywa — porywamy się, jak lew, a upadamy jak mucha.

Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 19 marca. [Z parlamentu niemieckiego. — Z komisyi wojskowéj.— Książę Bismarck. — Wyrok] Parlament niemiecki kontynuował na dzisiejszém posiedzeniu plenarném obrady nad prawem prasowém i przyjmował pojedyńcze paragrafy w brzmieniu przez komisyą uchwaloném. Przed Wielkanocą załatwi parlament prawdopodobnie nietylko prawo prasowe, ale i prawo o pieniędzach papierowych w państwie niemieckiém, tudzież prawo o pensyach wojskowych, tak że na sesyą powielkanocną pozostanie jeszcze prawo wojskowe i prawo o banicyi odnośnie internowaniu karanych sług Kościoła. Świeżo wniesiony został do parlamentu projekt do prawa, tyczący się zakupienia placu dla hotelu ambasady we Wiedniu.

Na wczorajszém posiedzeniu parlamentu niemieckiego kontynuowano obrady w drugiém czytaniu nad prawem prasowém, które w poniedziałek na paragrafie 5 przerwano. Do paragrafu 6, który o porządku prasy o tyle traktuje, że żąda, ażeby na każdym druku wymienioném było nazwisko i miejsce zamieszkania drukarza odnośnie nakładzcy, podano cały szereg poprawek. Poseł Parisius życzył sobie, ze względu doświadczenia z czasów konfliktu w Prusach, ażeby obowiązek ten jedynie dla drukarza utrzymany został. Poseł Brockhaus i komisarz rządowy von Brauchitsch oświadczyli się przeciwko téj poprawce. Poseł Schwarze żądał, aby od tego obowiązku wyłączonemi zostały „najpierwsze oddruki płyt miedzianych bez tekstu (avant la lettre).“ Poseł Reichensperger zbijał ten wniosek, twierdząc, że wyrażenie „avant la lettre“ doprowadzić może tylko do nadużyć. Poseł Haenel wnosił, ażeby postanowienia paragrafu 6 zastósowanemi jedynie były, jeżeli druk przeznaczony jest do handlu księgarskiego. Tajny radzca von Brauchitsch nie zgodził się i na tę poprawkę. Po przydłuższéj jeszcze dyskusyi odrzucono wszystkie poprawki, a przyjęto paragraf 6 w brzmieniu, jakie mu nadała komisya. — Przy paragrafie 7, traktującym o odpowiedzialności kilku redaktorów za jedno pismo, przywrócono na wniosek posła Wolffson brzmienie projektu rządowego, z zmianą redakcyjną, jaką poseł Schwarze zaproponował. Na tém się kończy sprawozdanie berlińskich gazet wieczornych, do którego jedynie dodać należy, że prezydyum parlamentu złoży cesarzowi w rocznicę jego urodzin, dnia 22 b. m., życzenia.

Podczas wczorajszych obrad nad prawem prasowém przy § 12, traktującym o obowiązku prasy umieszczania poprawek i sprostowań w razie fałszywych doniesień, wzniósł p. doktor Donimirski poprawkę, aby podobne sprostowania pisane były w tym samym języku, w jakim odnośne pismo peryodyczne wychodzi. Poprawka ta, jakkolwiek bardzo słuszna i uzasadniona gruntownie, przez zwartą falangę national-liberałów odrzuconą została.

Komisya wojskowa załatwiła dziś przed posiedzeniem plenarném tylko dwa paragrafy prawa wojennego i doprowadziła w ten sposób pracę swą do czwartego rozdziału. Pociągnięcie wojskowych do ponoszenia porówno z innymi obywatelami ciężarów komunalnych wywołało długie rozprawy, przy końcu których odrzucono wszystkie wnioski, proponujące zmiany, a przyjęto odnośny paragraf w takiém brzmieniu, w jakiém był uchwalony w pierwszém czytaniu, podług którego pod tym względem wszędzie prawa pojedyńczych krajów zastósowane być mają.

Stan zdrowia księcia kanclerza bardzo mało się polepszył. Osłabienie jest jeszcze bardzo wielkie.

Redaktora Reichs Ztg, pana Emonsa, skazał sąd poprawczy w Bonn, na pięciomiesięczne więzienie a nakładzcę Hauptmann na 500 talarów grzywien za obrazę „biskupa“ Reinkens.

* **Warszawa**. [Dokument rządu rosyjskiego w sprawie Unii.] Podajemy dokończenie dokumentu rosyjskiego, wydanego w sprawie Unii, którego początek onegdaj zamieściliśmy.

Doszło do ostateczności skażenie obrządku greckiego, nie mogło być dłużéj cierpiane. Przyznali to sami biskupi chełmscy. Niedawnemi czasy (w roku 1841) biskup Szumborski jął się był wznowienia obrzędów greckich, ale to pokuszenie wywołało tak dalece powszechne oburzenie patronów polskich i podżeganéj przez nich ludności, że biskup musiał się wyrzec swoich zamiarów. Po tym wypadków żadnych już zawad nie spotykało każenie obrzędu greckich; napływ polonizmu i latynizmu dosięgnął największych rozmiarów, a nawet arcypasterze chełmscy poczęli uporważniać wprowadzanie do cerkwi bractw różańcowych, szkaplerzy i wszelkich modłów polskich, organów, pieśni i t. p.; mowa polska otrzymała zupełną przewagę. Unici, wśród takich okoliczności przechodzący na obrządek łaciński, stawali się gorliwymi łacinnikami i Polakami, poczęli stronić od swojéj narodowości i wstydzić się imienia ruskiego.

Ostatnie powstanie w Królestwie Polskiém wykazało wielkie niebezpieczeństwo zagrażające tam ruskiéj ludności. Zgłębiwszy opłakane położenie ruskich mieszkańców i samego wyznania grecko-unickiego, rząd powziął zamiar podtrzymania silną dłonią, tudzież zabezpieczenia narodowości i wyznania ruskiego, przez użycie ku temu odpowiednich i skutecznych środków.

Srodki te polegały na przywróceniu w kościołach unickich obrzędów kościoła wschodniego na ścisłéj zasadzie bul papiezkich, i dla tego od roku 1864 poczęto budować i odnawiać świątynie zgodnie z obrządkiem wschodnim, a usuwać nieprawne nowości łacińsko-polskie. Biskup Kuziemski, po wstąpieniu na katedrę biskupią chełmską, w liście pasterskim z dnia 23 października 1868 roku ponowił zalecenie podwładnemu duchowieństwu, ażeby nieodstępnie pilnowało się poprzednich rozporządzeń konsystorza chełmskiego w przedmiocie używania języka ruskiego w kazaniach, zastąpienia polskich Godzinek, Rożańców, Kolęd i t. p. ścisłém odprawianiem nabożeństwa podług przepisów i rytuału kościoła wschodniego, tudzież usunięcia organów. Lecz rozporządzenie władzy duchownéj tyczące się oczyszczenia skażonych obrzędów grecko-unickich bynajmniéj nie we wszystkich parafiach wykonano, skutkiem czego w wielu ościennych parafiach nabożeństwo odprawiało się rozmaicie, kiedy jedni kapłani we wszystkich obrzędach duchownych lub większéj ich części trzymali się przepisów kościoła wschodniego, tymczasem inni odprawiali nabożeństwo całkiem po dawnemu lub według swego pomysłu łączyli stare z nowém. Rozmaitość dosięgła ostatecznych granic.

Samo wprowadzenie nabożeństwa według przepisów kościoła wschodniego, skutkiem takiéj rozmaitości oraz fałszywego wykładu kapłanów nieprzyjaznych rytuałowi wschodniemu, wydawało się ludowi dziełem samowoli osób pojedyńczych. Dla położenia kresu takiemu stanowi rzeczy, konsystorz dyecezalny chełmski, idąc za przykładem poprzedniéj władzy dyecezalnéj, w pierwszych dniach października 1873 roku wydał do podwładnego duchowieństwa okólnik, w którym, powołując się na bule i postanowienia papieskie, któremi są ustanowione, umocnione i zabezpieczone prawa kościoła grecko unickiego, zażądał wykonania wszędzie tych rozporządzeń stolicy papieskiéj co do nabożeństwa publicznego kościoła unickiego, nie dotykając prywatnego jako bliższego ludowi, przyczém dzień pierwszy stycznia roku bieżącego wskazano jako termin ostateczny wykonania zleceń objętych tym okólnikiem. Wszystkie rozporządzenia, tyczące się obwieszczenia i wykonania okólnika zlano na zarząd dyecezalny, działający za pośrednictwem podwładnych sobie organów — dziekanów i duchowieństwa parafialnego. Miejscowéj zaś administracyi cywilnéj wyjaśniono i zalecono, ażeby się nie mięszała do przedsiębranych środków, z natury swojéj należących do władzy duchownéj, a ograniczała się tylko do obserwowania przebiegu rzeczy. Faktyczny jéj udział w téj sprawie mógł nastąpić jedynie w takim razie, gdyby wybuchły jakiebądź niaporządki miejscowe, jak to się rzeczywiście przytrafiło w 26 parafiach gubernii siedleckiéj z liczby 266 parafii grecko-unickiéj dyecezyi chełmskiéj.

Z téj liczby 26 parafii, w trzech parafiach zabołockiéj, drolewskiéj i pratulińskiéj, nieporządki dosięgły znacznych rozmiarów i wywołały konieczność wmięszania się komend wojskowych. Zresztą w Zabołociu wszystko się ograniczyło na rozpędzeniu wzburzonego tłumu, i porządek został przywrócony bez szczególnych następstw. Lecz niestety! we wsi kościelnéj Drolewie, w powiecie radzyńskim, kiedy z rozporządzenia naczelnika wojennego część żołnierzy bez broni przystąpiła do aresztowania głównych podżegaczy nieporządku, ciżba rzuciła się z kołkami i kamieniami, przyczém raniono pewną liczbę oficerów, szeregowych i kozaków; natenczas pozostały oddział zmuszony był dać kilka razy ognia, i pomiędzy włościanami jednego zabito a 10 raniono.

We wsi kościelnéj Pratulinie, w powiecie konstantynowskim, tłum włościan przez dni kilka nie rozchodził się i burzył; kiedy zaś zbliżyła się komenda wojskowa, to spotkano ją kołkami i kamieniami, któremi był raniony sztabs-oficer, dowódzca oddziału, niektórzy oficerowie i wielu żołnierzy, skutkiem czego komenda była zmuszona dawać ognia, i przy tém zabito 9 włościan a 14 raniono.

W parafiach gubernii lubelskiéj i augustowskiej żadnych nieporządków nie było.

Jak widać z wyłuszczonego powyżéj, wszystkie środki władzy dyecezalnéj grecko unickiéj były skierowane wyłącznie ku przywróceniu zgodnie z bullami i odezwami papieskiemi samowolnie naruszonych obrzędów służby Bożéj.

* **Lublin**. [Komunikat rządu moskiewskiego, zamieszczony w Słowie, organie Świętojurców. — Spis uwięzionych i wygnanych księży unickich. — Ks. kanonik Harasowski. — Pocieszające wiadomości.] Słowo, ów znany organ Świętojurców galicyjskich i zamieszczony w niém komunikat rządu moskiewskiego w sprawie niby to fałszywych wedle podan dzienników moskiewskich gwałtów dokonywanych na Unitach, doszedł do rąk tutejszego zwykłego korespondenta Dziennika Polskiego. Korespondent ten w ostatniém swém piśmie, zamieszczoném w rzeczonym dzienniku, donosi, że ów komunikat, o którym w piśmie naszém także czasu swego donosiliśmy, wypłynął z pióra samego ks. Popiela, administratora dyecezyi chełmskiéj a miał na celu: 1) usunięcie odpowiedzialności za wypadki chełmskie od rządu moskiewskiego i ks. Popiela, 2) zwalenie całéj winy za rzezie podlaskie na chełmskich księży unickich, 3) poniżenie chełmskich księży, którzy przymuszeni zostali szukać schronienia w Galicyi, w obec bezwyznaniowych władz duchownych unickich galicyjskich, 4) ułatwienie zadania chełmskim werbownikom, aby ci z tém większą czelnością mogli tumanić i łapać na wędkę dobrodusznych unickich księży galicyjskich. W odpowiedzi na ów komunikat ks. Popiela, w którym tenże wspomina tylko „o niektórych kapłanach, co się nie zgodzili“ przesyła korespondent tutejszy Dziennika Polskiego listę tych „niektórych kapłanów,“ którzy czynnie protestowali przeciw tak zwanemu „oczyszczeniu obrzędów od naleciałości polsko-łacińskich,“ z których to kapłanów jedni zostali zesłani w głąb Moskwy, inni osadzeni bądź w więzieniach stałych, bądź w więzieniach tymczasowych a inni nareszcie wydaleni zostali do Galicyi. W kraju uwięzionymi zostali następujący księża.

W Prochowie (w gubernii Pskowskiéj): 1. ks. Zatkalik Władysław z Sokołowa od 1866 r.

W Nowogrodzie (wgubernii Nowogrodzkiéj): 2. ks. Nikon Dyakowski z Seroczyna od 1868 r.

W Penzie (gub. Penzyńskiéj): 3. ks. Jan Bukowicki z Grodziska od 1873 r.

W Kostromie (w gub. Kostromskiéj): 4. ks. Wojnowski Seweryn z Pawłanic, 5. ks. Witoszyński Tadeusz ze Żmudzi.

W Radecznicy (pod Szczebrzeszynem): 6. ks. Maciejewicz Aleksander z Skierbieszewa, 7. ks. Szokalski Leon z Kijowca, 8. ks. Szulakiewicz Aleksander z Orchówka, 9 ks. Starkiewicz Emilian z Horbów, 10. ks. Wasilewski Sobestyan Bazylianin z Warszawy.

W Siedlcach: 11. ks. Dyakowski Porfiry z Hołowna, 12. ks. Hanytkiewicz Faustyn z Międzyrzecza (nowe miasto), 13. Horoszewicz Andrzéj z Międzyrzecza (nowe miasto), 14. ks. Horoszewicz Leon z Dołhobrodów, 15. ks. Kaliński Henryk z Kostomłot, 16. ks. Kaliński Ludwik z Chłopkowa, 17. ks. Karpowicz Grzegorz z Janowa Nadbużnego, 18. ks. Kurmanowicz Józef z Pratulina, 19. ks. Łącki Stanisław z Rudna, 20. ks. Mazanowski Jan z Witoroża, 21. ks. Szymański Leon z Radcza, 22. ksiądz Szymański Paweł z Uścimowa, 23 ks. Zatkalik Antoni z Horodyszcza, 24. ks. Zatkalik Seweryn z Wisznic.

W Warszawie: 25. ks. Terlikiewicz Leon z Czołomyi, 26. ks. Wasilewski Grzegorz z Gęsi, 27. ks. Szelemetko Jan z Sielca, b. profesor seminaryum.

Z Horyszowa Pol.: 28. ks. Krypakiewicz z Horyszowa Pol.

W Garwolinie: 29. ks. Szymański Paweł z Sobibora.

W Kurowie: 30. Nazarewicz Mikołaj z Wojsławic, 31. Lipiński Michał z Serębryszcz, 32. Zaremba Konstanty z Turowca.

W Lublinie: 33. Zatkalik Jakób ze Swierzów, 34. Panasiński Antoni z Horodła, b. dziekan, 35. Panasiński Klemens z Dołhobyczowa, 36. Ulanicki Longin z Buśna, 37. Kozłowski Piotr z Terebinia.

W Piaskach: 38. Horoszewicz Ignacy z Kosobut, 39, Sieniewicz Ignacy ze Zdżannego, 40. Sierociński Jan z Uchań, 41. Ulanicki Aleksander z Bossówna, 42. Zatkalik Ludwik z Holi.

W Sandomierzu: 43. Pociej Emil z Leszczan, b. profesor seminaryum i kanclerz konsystorza.

Wygnani zostali do Galicyi: 44. Bańkowski Emil, b. kanclerz i sekretarz konsystorza chełmskiego, 45. Bojarski Teofil z Dobratycz, 46. Starkiewicz Aleksander z Lomaz, 47. Sieniewicz Emil ze Swor, 48. Terlikiewicz Grzegorz z Dobrynia, 49. Sebowicz Mikołaj, b. dziekan z Czerniczyna, 50. Filejewicz Aleksander z Sopockiń, 51. Zahorowicz Antoni, b. przełożony Bazylianów z Chełma, 52. Charłampowicz Jan z Lubienia, 53. Charłampowicz Walery ze Swierszczów, 54. Bojarski Jan, b. dziekan z Radzynia, 55. Zatkalik Aleksander z Rożanki, 56. Telakowski Teodor z Rogów, 57, Wasilewski Adolf z Krzyczewa, 58. Harasowski Teofil z Neledwi, 59. Malczyński Edward z Sahrynia, 60. Malczyński Julian z Wiśniowa, 61. Szulakiewicz Michał z Przegalin, 62. Gruszkiewicz Konstanty z Mircza, 63. Mosiewicz Romuald ze Swidnik, 64 Zaremba Emilian z Chyżowic, 65. Harasowski Michał, ostatni kanonik legalny dyecezyi chełmskiéj i b. wice-rektor seminaryum duchownego w Chełmie.

Ks. kanonik Harasowski, jak pisze korespondent, tak podczas wieloletniéj swojéj bytności na parafii w Teratynie, jak i podczas kilkonastoletniego piastowania przez siebie urzędu wicerektora wywiązywał się ze swych obowiązków z wielkim pożytkiem dla młodzieży seminaryjskiéj i parafian, których był prawdziwym ojcem i dobrodziejem. Gdy rząd wbrew wszelkiéj prawowitéj zasadzie mianował Wojcickiego administratorem dyecezyi, ksiądz Harasowski był jednym z pierwszych, który miał odwagę zaprotestowania przeciw tak nieprawnemu mianowaniu. To ściągnęło na niego gniew rządu, który go za to osadził w cytadeli, gdzie kilkanaście miesięcy przesiedział. Gdy wywożono księdza Biskupa Kalińskiego do Moskwy, tenże, znając prawość charakteru księdza Harasowskiego, w przeddzień swego wyjazdu mianował go swoim zastępcą w rzeczach duchownych. Po przybyciu księdza Biskupa Kuziemskiego do Chełma i z nastaniem nowego porządku rzeczy nie było już pola dla działalności księdza Harasowskiego, dla tego tego téż przymuszony był usunąć się na parafią do Teratyna, zkąd w połowie r. 1873 usunięty został i skazany na mieszkanie pod dozorem policyjnym w Zamościu, zkąd na początku r. b. do Galicyi wyjechał.

Co się zaś tyczy owego miejsca komunikatu rządowego, skreślonego piórem ks. Popiela, jakoby „uwolnieni księża uniccy żyli sobie nader spokojnie — gdzie i jak kto chce“, pisze korespondent, że to wierutném jest kłamstwem. Wszyscy bowiem uwolnieni od obowiązków proboszczowie, bądź uwięzieni, bądź zostający pod dozorem policyjnym, mają sobie wyznaczone przez rząd miejsce pobytu w okolicach, gdzie nie ma Unitów, zkąd bez pozwolenia policyi żadnemu z nich, ani na krok, wydalać się nie wolno. Fałszem jest także, jakoby płacono komukolwiek z wydalonych z parafii księży unickich pensyą, chociażby najmniejszą. Z wyjątkiem kilku księży zesłanych w głąb Moskwy, lub nieco dawniéj osadzonych w Radecznicy, którym dają płacę więzienną, nietylko żadnemu księdzu nic nie płacą, ale nadto nadzorcy policyjni zdzierają księży za wszystko bez miłosierdzia.

Krew ruska, świeżo przez Moskwę przelana, zanadto silnie, kończy korespondent, przemawia za braterstwem z Polską, aby świętojurskie komunikaty z Chełma były zdolne rozerwać tylowiekowy związek dwóch bratnich ludów, to jest: Polski katolickiéj i Rusi unickiéj, któréj synowie na Litwie, mimo kłamliwych urzędowych wykazów, dotąd po zostali w duszy unitami i zwyczajem przekazują dzieciom swoim na łożu śmiertelném pamięć i cześć dla Unii, a na znak tego do dziś dnia prawie wszyscy odmawiają po polsku „Ojcze nasz.“

* **Paryż**, 17 marca. [W sprawie uroczystości w Chislehurst. — Personalia.] Dzienniki bonapartystowskie zamieszczają dziś bez wyjątku długie i obszerne sprawozdania o wczorajszych uroczystościach w Chislehurst. Korespondent tutejszy do Koeln. Ztg urąga się oczywiście z tych głosów, nazywając je smiesznemi, przyznaje przecież, że przywódzcy stronnictwa bonapartystowskiego są ludźmi nader zręcznymi, którzy dobrze wiedzą czém Francuzom można zaimponować i nie przeczy, że gdyby Francya miała kiedyś zrobić wybór pomiędzy księciem de Broglie a cesarzewiczem Napoleonem, w nie małym znalazłaby się kłopocie.

Książę d'Aumale powrócił już z Londynu i był dziś już na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego.

Marszałek Mac Mahon wydał świeżo rozkaz, aby do końca maja przywrócono kolumnę Vendôme.

Onegdaj wieczorem przyjechał powóz jednego z szefów dywizyjnych prefektury nadsekwańskiéj jenerała Vinois na placu Vendôme. Koła powozu przeszły przez obiedwie nogi jenerała. Lubo kość na szczęście nie została nadwerężoną, stan zdrowia jenerała jednakże jest wielce zagrożony; największy ból dolega mu w głowie w lewéj łopatce.

TELEGRAMY.

Peszt, 18 marca. Według doniesienia Pester Korrespondenz wzbrania się Ghyczy wejść do ministeryum z powodu nie dojścia do skutku ugody między stronnictwami. Na zdanie to zgadza się także stronnictwo centrum. Na zapytanie prezydenta ministerstwa, Szlavy, oświadczył Sennyey, że nie ma zamiaru wejść ani do teraźniejszego ministeryum, ani utworzyć nowego. W skutek niemożności utworzenia nowego gabinetu podał się Szlavy do dymisyi, którą cesarz przyjął. Zarazem przedłożył cesarzowi prezydent różne propozycie dotyczące osób, któreby zdolne były zająć miejsca w nowym gabinecie. Cesarz zawezwał następnie do siebie prezydenta Izby niższéj, Bitto, i konferował z nim. Dotąd jednak nie polecono mu zająć się utworzeniem nowego gabinetu. Przedpołudniem tego samego dnia miał także audyencyą u cesarza minister wyznań, Trefort.

Bern, 19 marca. Rada związkowa odrzuciła prośbę Urszulanek w Pruntrut, w któréj też domagały się unieważnienia rozporządzenia wydanego przez rząd berneński względem zniesienia klasztoru.

Londyn, 19 marca. Według Times'a ma Sadyk basza przybyć tu dotąd dopiero w ciągu przyszłego tygodnia, celem wejścia w układy z tutejszemi domami bankierskiemi i uregulowania w ten sposób projektowanéj reformy finansów tureckich.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Berlin, 19 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu parlamentu niemieckiego obradowano w dalszym ciągu drugiego czytania nad prawem prasowém i przyjęto §§ 13 do 16 według osnowy komisyi. Co się tyczy paragrafu 17, upoważniającego kanclerza państwa do zakazania na lat dwa dzienników zagranicznych po dwukrotném ich napomnieniu uprzedniém, postawił deputowany Sonnemann wniosek o skreślenie zupełne. Dep. Guerber użala się na zbytnią surowość wykonywanéj w Alzato-Lotaryngii cenzury przeciw dziennikom francuskim i żąda, ażeby zakaz ograniczono na pół roku. Hrabia Arnim (prefekt Lotaryngii) popiera wniosek rządu i dowodzi, że wszelkie nieukontentowania w krajach państwa niemieckiego podżeguje prowincyonalna prasa francuska. Rząd obyć się nie może bez teraźniejszego postępowania, polegającego na prawodawstwie francuzkiém. Paragraf 17 przyjęto; również §§ 18 i 19, ostatni, który zawiera zakaz publicznego nakładania kar pieniężnych za czynności karygodne przyjęto w imiennem głosowaniu 158 przeciw 148 głosom. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę. Jutro odbędzie się drugie czytanie w komisyi wojskowéj pierwszych czterech paragrafach zasadniczych prawa wojskowego.

Paryż, 19 marca. Dziś wyszedł znów po raz pierwszy L'Univers i zamieszcza list Papieża do pana Veuillot z dnia 31 stycznia datowany, w którym go Ojciec św. zachęca do wytrwałości wśród prześladowań, na które wystawieni są obecnie wszyscy obrońcy Kościoła. Nadto zawiera L'Univers gwałtowną napaść na księcia de Broglie, któremu zarzuca, iż jako liberalny katolik z własnego osobistego popędu, a nie wskutek dyplomatycznéj reklamacyi, wydał rozkaz zawieszenia dziennika Univers.

GIELDA.

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne 97½ płacono, poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 93½ płac., poznańskie listy rentowe 96½ płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 108 płac., pozn. 5 pct. prowinc. obligacye 101¼ płac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100¾ płac., pozn., 5 pct. obligacye melioracyi Obry 100½ płac., poznańskie 4½ pct. obligacye powiatowe 96½ pł., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. 93½ płac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie 101 płac., pruskie 3½ pct. oblig. długu państwa 92 płac., pruska 4 pct. pożyczka państwa 97 płacono, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 106½ płc., pruska 3½ pct. pożyczka prem. 123 płac., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 67½ płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. 158 płacono, akcye stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. 101 płac., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 44 płac., banknoty zagraniczne 99⅝ płac., rosyjskie banknoty 93 płac., Ostdeutschebank 76 płac., Produktenbank — żąd., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. — płac.

Wrocław, 19 marca.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie).

Olój rzepiowy: ospale, ukończone kontrakty. Cena wypowiedz. — płac., za 100 kilogr. w miejscu 18⅝ tal. żądano, na marzec — tal. płac., marzec-kwiecień 18 1/12 tal. żądano, — tal. płacono, kwiecień-maj 18 1/12 tal. żąd., — tal. pł., maj-czerwiec 18⅝ tal.

żąd., wrzesień-październik 19½ talarów żądano, — talarów płacono.

Okowita: stale, za 100 litr. po 100% litr. w miejscu 22⁵/₁₂ tal. żąd., 22¼ tal. płacono, z wypożycz. beczkami — tal. płacono, na marzec i marzec-kwiecień 22½ tal. płacono, — tal. żąd., kwiec.-maj 22¹⁰/₂₁—¾ tal płacono i żądano, maj-czerwiec — talarów żąd, — tal. płac., czerwiec-lipiec — tal. żąd., — tal. płacono, lipiec-sierpień 23⅛ tal. płacono, — tal. żądano, sierpień wrzesień — tal. płacono, — talarów żądano.

Wrocławska cena targowa, 19 marca.

Ocenienia komisyi policyjnéj.	piękne tal.	sg.	fn.	średnie tal.	sg.	fn.	pośledne tal.	sg.	fn.
Pszenica biała	9	2	6	8	20	—	8	2	6
„ żółta	8	22	6	8	15	—	8	—	—
Żyto	7	5	—	6	22	6	6	7	6
Jęczmień	7	7	6	6	27	6	6	12	6
Owies	6	6	—	6	2	—	5	27	—
Groch	6	12	6	6	2	6	5	22	6

100 kilogr. netto Ocenienia Izby handlowéj.	piękne tal.	sgr.	fen.	średnie tal.	sgr.	fen.	pośledne tal.	sgr	fen.
Rzep	8	5	—	7	25	—	6	20	—
Rzepik zimowy	7	20	—	7	—	—	6	15	—
„ latowy	7	17	6	6	27	6	6	12	6
Lnica	7	10	—	7	—	—	6	10	6
Siemie lniane	9	—	—	8	—	—	7	—	6

Bydgoszcz, 19 marca.

Powietrze: Pogoda. Z rana +4, w południ. +4 Réaumura.

Pszenica: wysoko pstra i biała 81—83 tal., pstra i jasno pstra 76—80, niebieskie czubki i powleczona 63—72 tal. za 1000 kilogr.

Żyto: czyste i jasne 61—63, nieczyste 57—60 tal za 1000 kil.

Jęczmień wielki bez nacięcia i czysty 63—66, nieczysty 58—62 tal. za 1000 kilogr.

Jęczmień mały podług jakości 55—60 tal. za 1000 kilogramów.

Groch do gotowania 58—60, na paszę 51—56 tal. za 1000 kil. podług jakości płac.

Łubin: niebieski 40—43, żółty 43—46 tal.

Wyka: 45—50 tal.

Owies podług jakości 54—58 tal. za 1000 kil.

Okowita: 21¾ tal. za 100 litrów po 100%.

Wylosowania.

Wykaz wygranych

3 klasy 149 królewsko-pruskiéj loteryi klasowéj.

(Tylko wygrane wyżéj 45 tal. są w nawiasach.)

Berlin, dnia 19 marca.

Przy ukończoném dziś ciągnieniu wylosowano następujące numery:

157 64 212 27 (50) 37 94 300 20 48 62 (50) 547 64 67 631 41 90 92 704 14 94 802 937 55. **1**025 36 43 160 63 76 80 303 17 80 410 71 517 79 82 (60) 89 627 38 41 60 (50) 84 716 814 97 924 47 74. **2**018 34 155 88 371 80 481 556 709 863 77 83 902. **3**096 98 108 45 64 81 208 (50) 60 80 337 47 95 404 27 31 504 53 (50) 57 72 99 612 37 63 710 82 807 27 87 924 40. **4**007 77 96 125 72 77 78 206 10 55 316 87 91 (300) 428 78 509 66 84 729 35 41 87 813 (50) 75 (50) 89 907 37 41. **5**037 52 82 200 (80) 25 80 312 17 45 53 56 401 25 (50) 45 67 71 95 (50) 529 46 60 95 603 (50) 10 739 56 880 81 902 14 77 (50) **6**035 36 54 114 16 25 227 57 85 92 301 3 12 31 441 62 518 (50) 50 803 915 31 41 70. **7**001 (60) 31 36 84 106 77 254 78 303 14 64 (50) 65 96 406 (50) 67 536 77 86 825 956 77. **8**057 89 173 393 448 501 5 9 15 43 79 84 88 89 643 51 59 748 67 813 29 63 82 970 80 92 (50) 95. **9**034 169 218 32 46 77 374 418 39 55 525 637 56 762 76 809 13 40 924 54.

10089 149 (60) 81 226 50 63 69 303 14 24 27 429 50 90 548 (50) 609 11 22 30 39 52 71 85 97 702 800 34 924 41. **11**046 54 149 262 309 52 459 564 622 31 70 892 913. **12**002 48 170 90 293 360 65 87 432 94 (60) 501 5 22 74 (50) 729 57 821 53 915 32 90 (80) 97. **13**106 34 75 320 25 452 72 (60) 592 784 (60) 814 22 89 97. **14**032 42 118 25 70 91 98 298 306 28 65 68 89 518 35 683 721 24 28 95 814 (60) 65 92 97 (50). **15**041 45 111 54 91 200 91 493 716 34 40 814 38 74 86 929 65 94. **16**032 99 103 32 42 65 256 77 (60) 330 88 407 65 522 58 59 600 817 21 27 82 923 79 90. **17**074 91 115 249 (50) 83 91 357 410 560 (50) 614 15 765 95 802 27 32 73 80 900 22 33 48 64 69 80. **18**034 75 226 98 309 30 (60) 51 464 633 41 (50) 58 96 747 (300) 53 63 (100) 90 813 27 918 69. **19**039 66 124 203 16 307 9 48 76 409 80 531 43 58 93 99 600 14 64 748 69 (5000) 920 (50) 95.

20025 46 (80) 79 87 110 44 46 (50) 10 329 79 456 586 98 616 802 (60) 32 68 907 15 40 50 68. **21**070 77 214 33 80 87 331 (50) 77 92 475 514 621 60 729 38 836 73 914 42 (60) 50 54 60 (50). **22**071 75 96 168 73 78 (50) 93 267 382 437 512 77 651 89 856 900. **23**014 26 149 209 83 344 47 86 (60) 440 45 523 (80) 54 662 93 745 53 821 63 67 (60) 85 929 55. **24**032 129 273 473 548 678 (60) 704 54 855 59 999. **25**054 130 98 296 396 431 504 (60) 34 58 71 75 776 985. **26**055 131 33 97 251 359 68 90 92 (300) 478 579 82 (50) 703 13 24 38 89 92 839 73 928 47 83. **27**009 40 44 103 257 76 84 347 71 84 422 (80) 92 (60) 501 58 616 767 78 814 31 70 961. **28**021 266 84 389 438 (50) 508 629 66 704 22 44 69 860 914 41. **29**111 87 240 (50) 303 6 22 410 19 51 96 623 36 38 67 746 (80) 78 229 49 75 89.

30026 189 213 57 (50) 66 81 99 347 49 58 72 83 444 528 49 67 635 45 87 88 89 722 823 28. **31**014 12 30 59 (300) 160 210 437 500 39 44 94 660 727 (80) 49 836 66 82 (50) 900 20 94. **32**021 119 23 318 44 97 413 58 555 (50) 612 57 766 (60) 75 97 820 (50) 94 910 21 26 64 83. **33**074 137 67 270 75 317 404 7 41 517 67 71 83 635 78 703 824 28 61 (50) 901 31 74. **34**140 41 92 209 29 (100) 30 59 65 309 16 36 45 72 441 89 542 58 76 94 602 40 51 801 7 16 946 74 **35**034 51 54 67 77 93 179 206 305 17 66 76 (50) 443 88 93 604 51 (600) 84 710 807 15 24 968 97. **36**035 69 180 92 236 87 320 57 441 61 66 89 (50) 509 (300) 47 658 96 710 16 (50) 57 70 (60) 80 800 33 64 98 935 52 72 89 90. **37**016 28 (60) 59 115 46 201 35 331 55 56 80 410 27 72 712 20 58 828 71 76 934 59 (50) 67 86. **38**004 93 139 86 219 (100) 43 (50) 60 70 72 (50) 315 (50) 26 43 53 (50) 440 52 (50) 81 657 67 716 26 830 88 922 44 85 (50). **39**004 100 215 41 (50) 75 78 (50) 372 405 32 (80) 80 85 723 51 78 884 88 901 (60) 51.

40023 206 23 55 (60) 304 17 21 54 68 73 457 95 503 (50) 44 87 99 600 11 719 65 88 801 11 958 65 **41**033 37 49 61 70 128 71 79 241 62 80 320 453 734 53 809 98 917 23 89 98 **42**051 100 (50) 96 270 74 444 502 12 47 51 63 81 672 841 84 99 941 68. **43**002 13 43 77 95 243 48 (600) 58 396 430 61 643 (60) 700 881 93 98 913 91 (100) 98 **44**095 157 79 232 356 409 14 80 93 (50) 658 76 99 749 833 69 85 87 907 76 94 **45**003 39 45 216 307 (50) 446 548 63 76 97 614 722 (100) 31 893 918 36 53 **46**214 33 323 46 73 (60) 94 415 (60) 33 567 647 71 85 97 754 83 89 885 94 977 **47**033 216 19 512 (50) 23 662 89 795 (50) 966 68 97 **48**050 59 67 188 242 403 4 9 513 40 82 646 701 829 79 919 26 86 **49**068 91 99 106 21 379 82 479 573 670 773 91 821 32 67 94 904 45 75.

50070 128 259 82 87 387 90 464 512 62 613 66 72 709 61 88 **51**013 31 122 (60) 275 405 517 670 719 (60) 88 860 93 99 (50) 904 21 23 93 **52**026 28 (50) 42 113 34 59 221 49 75 413 18 43 75 537 74 91 686 768 86 801 60 923 31 32 (60) 58 89 **53**011 (50) 42 95 206 14 26 (50) 39 371 98 444 64 67 549 643 79 93 765 814 50 94 926 76 **54**068 78 136 (50) 229 66 73 (60) 94 315 55 97 503 21 66 93 623 51 728 40 88 845 46 85 957 90 **55**073 88 (60) 184 298 377 403 86 522 52 56 610 67 87 90 711 54 960 87 **56**017 52 (80) 65 112 22 61 221 37 326 62 83 515 51 70 76 630 81 800 28 903 23 **57**077 122 25 217 27 34 307 18 512 13 600 67 754 60 857 (5000) 72 **58**010 12 58 71 87 88 152 203 91 340 44 437 70 523 29 44 95 614 748 837 (50) 928 42 89 **59**013 17 22 33 38 127 32 59 99 217 416 (50) 22 46 66 75 612 84 815 65 83 987 91 95.

60023 (50) 49 118 253 366 444 45 599 646 845 (50 53 (100) 941 51 99. **61**005 10 49 71 86 92 (50) 122 49 56 89 (50) 227 380 93 435 98 504 7 47 604 29 38 43 89 (50) 750 72 74 78 828 79 84 922. **62**015 45 102 76 206 408 19 61 502 39 90 701 23 30 849. **63**058 227 47 88 334 46 404 43 538 713 82 822 926 51 71. **64**007 9 23 31 57 61 65 140 77 83 223 31 372 434 60 66 612 29 70 79 781 87 94 (50) 803 53 904 13 18. **65**099 124 257 395 413 23 655 87 873 96. **66**060 66 71 109 81 210 82 315 92 (50) 408 60 657 75 848 59. **67**006 112 23 256 315 22 64 577 85 (100) 616 81 723 802 91 94 904 29. **68**001 25 32 163 222 61 300 15 61 (50) 444 77 547 607 26 716 83 835 36 927 (60) 38 43 46 94 99. **69**057 (50) 143 69 84 208 42 50 61 323 87 498 573 602 66 79 786 825 30 46 87 988 95.

70055 61 163 81 215 22 360 (50) 72 (50) 438 57 92 593 622 (80) 41 71 (50) 92 716 61 882 99 992. **71**109 (50) 11 30 254 369 457 538 70 73 99 716 72 844 83 954 **72**033 137 69 242 47 300 55 406 24 74 519 701 55 99 (50) 811 63 68 78. **73**034 35 58 103 56 69 (50) 73 90 262 322 55 64 460 70 98 525 59 67 635 802 76 902 25 (50) 35. **74**022 76 106 (60) 50 213 74 354 65 504 70 619 (50) 48 794 830 58 59 75 91 942 73 96. **75**003 17 109 85 220 49 60 65 (80) 490 506 33 993. **76**013 (60) 67 96 111 40 226 36 37 40 319 55 400 17 528 49 65 630 45 759 805 60 73 76 90 938 58. **77**015 37 110 82 212 42 314 41 (60) 45 81 402 6 59 772 96 802 17 20 918 44 49 83. **78**016 33 41 119 29 202 29 33 320 59 412 90 547 73 82 663 73 705 39 74 84 88 858 61 93 (50) 966. **79**019 38 244 77 304 42 44 48 559 80 93 6 1 (50) 8 38 44 46 66 90 93 724 (50) 807 10 31 42 926 45 55 73.

80051 84 89 108 34 43 203 (50) 83 302 431 65 70 508 (50) 44 623 32 822 72 76 904 38 62 64 86 87. **81**003 51 165 206 20 56 70 300 56 58 (90) 431 86 513 47 60 97 643 47 95 713 886 91 912 33 99. **82**033 40 (50) 46 51 92 136 97 212 64 315 40 (80) 54 511 58 86 629 725 68 70 805 47 51 919. **83**001 55 107 245 51 52 62 300 7 27 77 (100) 641 57 89 708 28 51 67 (50) 825 74 971 81. **84**011 57 207 8 13 38 39 321 78 400 500 76 659 705 6 80 814 44 949 77. **85**033 75 90 152 310 51 80 509 75 613 705 18 63 (50) 89 90 809 66 71. **86**081 168 202 38 54 70 97 306 25 28 58 401 51 66 99 507 23 64 833 72 989 92. **87**041 42 47 80 97 123 234 60 67 78 366 89 451 511 (50) 28 52 66 68 647 56 733 (60) 41 65 76 82. **88**042 66 99 125 228 341 87 450 79 501 20 76 624 44 61 86 709 78 811 916 65 (60) 82. **89**009 46 63 82 98 119 34 61 69 229 88 312 26 (50) 61 (50) 96 414 536 37 49 56 633 60 763 90 826 50 79 84 89 917 26.

90022 66 88 142 88 228 (50) 84 324 436 43 94 548 58 90 627 (60) 41 50 750 58 (60) 61 940. **91**013 64 76 96 108 18 77 (50) 94 262 32 3 38 46 80 402 15 41 548 612 39 84 88 756 98 800 999 (60) **92**072 78 (300) 48 88 141 41 59 87 203 332 92 (50) 420 59 (50) 69 559 644 90 717 805 28 96 928 81. **93**013 18 56 161 (80) 79 97 241 68 306 36 39 68 550 643 70 710 60 866 975 98. **94**031 57 127 60 212 350 671 788 800 1 9 25 63.

Certyfikat No. 73,968. Mitrowitz, 30 kwietnia 1870.

Dzięki wybornéj farynie znajduje się moja siostra która cierpiała na nerwowy ból w głowie i bezsenność po użyciu 3 funtów, na drodze znacznego polepszenia Zarazem pozwalam sobie prosić Pana uprzejmie, ażebyś mi zechciał za awansem pocztowym przesłać 1 funt Revalescière zwykłego gatunku wraz z dokładną wskazówką używania téj faryny u dzieci ośmiotygodniowych Z wysokiém poważaniem

Mikołaj G. Kostitz.

Pożywniejsza od mięsa zaoszczędza Revalescière u dorosłych i dzieci pięćdziesięciokrotnie cenę swą w innych środkach i potrawach.

W puszkach blaszanych po ½ funta 18 sgr., po uncie 1 tal. 5 sgr., po 2 funty 1 tal.. 27 sgr., p 15 funtów 4 tal. 20 sgr., po 12 funtów 9 tal. 15 sgr., po 24 funty 18 tal. — Biszkopciki z Revalescière puszki po 1 tal 5 sgr. i po 1 tal. 27 sgr. — Revalescière chocolatée w proszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 288 filiżnek 9 tal. 15 sgr., 576 filiżanek 18 talarów; w tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry et Comp. w Berlinie, 178 Friedrichstrasse we wszytkich miastach, w dobrych aptekach i handlach korzennych i łakoci.

Składy w

Bydgoszczy: S. Hirschberg firma: Jul. Schottlaender.
Landsbergu n. W.: Jul. Wolff.
Poznaniu: A Pfuhl, w Czerwonéj Aptece, Krug & Fabricius Jakóba Schlesingera synowie, Richard Fischer.
Rawiczu: J. Mroczkowski,
Wrocławiu: S. G. Schwartz, Edward Gross, Gustaw Scholtz Storemer & Mohr, Herm. Straka, Erich i Karol Schneider, Robert Spiegel.

Do nabycia
w księgarni **Ludwika Merzbacha**
w Poznaniu:

Miklaszewski. Rys historyi polskiéj od wzniesienia się monarchii, aż do rozbioru kraju. Z trzema herbami, wizerunkami królów, z sześciu mapami i obrazem Polski. Piąte wydanie. 1865. 2½ tal.
Mowa Napoleona miana w senacie francuskim.
Pasek, Jan Chr. Pamiętniki z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III. Wydane z rękopismu przez Edwarda Raczyńskiego. Edycya trzecia. 1 tal. 20 sgr.
Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierót. 6 tom 1852—1862 po 1 tal.
Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego, Nowogrodzkiego podsędka. Zam. 15 — 10 sgr.

Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i kosztów.
„Revalescière du Barry w Londynie"

Wszystkim cierpiącym zdrowie przez wyśmienitą Revalescière du Barry, która bez użycia medycyny i kosztów leczy skutecznie następujące choroby: cierpienia żołądkowe, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów błoni śluzowéj, pęcherza i nerek, gruźlicę, suchoty astmę, kaszel, niestrawność, zatwardzenie, dyaryą, bezsenność słabość, hemorojdy, puchlinę, febrę, zawrót głowy, kog,entye, szum w uszach, mdłości i womity nawet podczasie ięzarności, diabetes, melancholią, spadnięcie z ciała reumatyzm, podagrę, blednicę. — Wyciąg z 80,000 cetyfikatów o wyzdrowieniu tam, gdzie wszelkie medycyny były bezskuteczne:

Certyfikat Ne. 73,670. Wied 13 kwietnia 1872.

Upłynęło obecnie siedm miesięcy od czasu, w którym się znajdowałem w rozpaczliwym stanie. Cierpiałem na piersi i nerwy, tak z dniem każdym w oczach niknąłem i z powodu tego długi czas nie mógłem poświęcać się naukom. Słyszałem o Pańskiéj cudownéj Revalescière, użyłem jéj morę Pana zapewnić, że przez siediomiesięczne używanie Pańskiéj pożywnéj i delikatnéj Revalescière czuję się całkiem zdrowym i wzmocnionym tak, że bez najmniejszego trzęsienia się rąk pisać jestem w stanie. Widzę się spowodowanym polecam wszystkim cierpiącym ten stósunkowo bardzo tani i smaczny pokarm jako najlepsze lekarstwo i pozostaję uniżonym Gabryel Teschner,
słuchacz publicz. wyższego naukowego zakładu handlow

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin dnia 20 Lutego 1874 (Kursa końcowe.)

	Not. 19			Not. 19
Nadreńs. kol.	129¾	129¼	Ostd. Bauk.	76	76¼
Kol.| Min. kol	130⅛	130⅛	dito Prod Bank	24	23
Szwaj Limburg	21½	22	Poz. Wechslb.	4	3⅛
March. koléj	32⅝	32½	Akcye Telusa.	—	—
Pozn ac.	42⅞	43¾	Dormun. Unia	57	57½
Aus. ak kred.	135½	135¾	Immobilien	90½	90¼
dito banknoty	90¼	90⅞	Südend.	19⅛	19⅛
berl bank weks	50¾	50½	Laurahütte	160¾	162⅛
Wr. Disconto.	77⅝	77½			

Szczecin dnia 20 Lutego 1874. (Kursa końcowe.)

	Not. 19			Not. 19
Pszenica stal			w miejscu	
Na Wiosnę.	84¾	84	Luty	—	—
Maj Czer.	84 ⅛	84⅛	Kw.Maj	18½	18⅔
Lip.Sier.	80	79¾	Na Jiesień.	20¼	20⅓
Żyto: wzm			**Okowita** stale		
Na Wiosnę.	60¼	60	W miejscu	22⅓	22⅙
Maj.-Czer.	59½	59¾	Kw. Maj.	22½	22⅔
Lip Sier.	57	57	Czer Lip	23¼	23⅓
Olej rzepi spok			Sier. Wrz.	23⅔	23½

Celem zreorganizowania ptu Pleszewskiego dla **Towarzystwa Oświaty ludowéj** zapraszam tak do tychczasowych pp. obwodowych jak i wszystkich ludzi dobréj woli w pow. Pleszewskim na naradę do **Pleszewa** sali p. Waliszewskiego w **czwartek**, dnia **26 marca rb.** o 4 po południu (po W. Zebraniu kasy pożyczkowéj). (567)

Z polecenia Dyrekcyi tymczasowo okręgowy.

St. Szczaniecki.

Poszukuje się **dzierżawy probostwa** lub **folwarku** 300—600 morgów z łąkami zaraz lub od św. Jana. Poste restante Swarzędz 7 B. (568)

Pisarz gospodarczy

poszukuje się od św. Jana rb. dla Dominium **Swiątkowo** pod Janówcem. Tylko osobiście przedstawiający się z poleceniami od osób znanych i wiarogodnych uwzględniony będzie. (522)

Fabryka noży
C. PREISSA,
ulica Wrocławska No. 2,
poleca skład swój doborowych **towarów stalowych** i **metalowych,** tudzież **sprzęty domowe i kuchenne** po jak najniższych cenach. (563)

Niniejszém podajemy do publicznéj wiadomości, że istniejąca tu od przeszło lat 23 i ciesząca się powszechném zaufaniem „Prywatna Kasa Oszczędności i Pożyczek wekslowych w Śremie" na mocy kontraktu z dnia 3 stycznia r. b. zamienioną została na Spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym tal. 30,000, który uchwałą Rady Nadzorczéj stósownie może być podwyższony, pod firmą:

„Kasa Oszczędności i Pożyczek wekslowych w Śremie"

zapisaną do rejestru handlowego i rozpoczęła swoją działalność z 1 marca r. b.

Celem nowéj téj instytucyi jest:

a) wspieranie kredytem właścicieli ziemskich mianowicie mniejszych posiadłości, obywateli miejskich i rzemieślników;
b) podanie sposobności do lokowania oszczędzonych pieniędzy;
c) pośredniczenie w sprzedaży wszelkich produktów, udzielając na takowe zaliczenia;
d) sprawozdanie na żądanie wszelkich gatunków nasion, zboża do siewu i narzędzi rólniczych;
e) ma nadto na składzie kuchy, wapno, węgle i mąkę z młyna parowego Mchy.

Przy téj sposobności prosimy wszystkich interesentów, aby korespondencye nie inaczéj adresowali jak niżéj podano, bo przy wydaniu listów z innemi adresami urząd pocztowy robi nam trudności. (564)

Dyrekcya Kasy Oszczędności i Pożyczek wekslowych w Sremie.

Dwa folwarki

należące do majętności **Gołanieckiéj** i **Smoguleckiéj** w powiecie wągrowieckim

1. **Smolary** z obszarem 1682 morg. magd.,
2. **Potulin** „ 1504 „

są od 1 lipca r. b. do wydzierżawienia najwięcéj dającemu. Na ten cel wyznacza się **termin licytacyjny** na

13 kwietnia r. b.

o godzinie 12 w poł., w biórze dominialném w Smoguleckiéj wsi pod Gołańczą.

Informacyi co do warunków dzierżawy, rozmiarów itp. udzieli niżéj podpisany (502)

Zarząd dóbr w Smoguleckiéj wsi
pod Gołańczą — poczta Lipa (Szamocin).

Poszukuję zaraz **ucznia** do handlu żelaza. Zgłoszenie osobiste konieczne.

W. Trąmpczyński,
(565) Nakło.

Drzewka owocowe

wszelkiego gatunku wysokopienne i karłowe, winną macicę, tudzież latorośle, wydające jagody, w najlepszym gatunku, róże mniéj lub więcéj uszlachetnione, w najnowszych gatunkach, tudzież drzewa płaczące, krzewy do ozdoby i rośliny pnące się sprzedają się po umiarkowanych cenach w szkółce drzewa dominialnéj w **Kobylepolu** pod Poznaniem. Mianowicie polecam piękne szlachetne drzewka tereśniowe i jabłoniowe do obsadzenia alei i żwirówek.

W. Schulz,
(566) nadogrodowy.

Świeżo wędzonego
Łososia
poleca (569)
J. N. Leitgeber.

Pisarza gospodarczego

potrzebuje od św. Jana r. b. Dominium **Jeziórki** pod Stęszewem. Tylko osobiście przedstawiający się z dobremi zaświadczeniami uwzględniony będzie. (559)

Szkoła Rólnicza Imienia Haliny
w Żabikowie pod Poznaniem.

Wykłady półrocza latowego 1874 rozpoczynają się dnia **15 kwietnia r. b.** Zgłoszenia przyjmuje i na zapytania chętnie bliższych udzieli szczegółów niżéj podpisany.

Dr. Au,
(377) Dyrektor Szkoły Rólniczéj Imienia Haliny.

Z pomiędzy niezliczonych odznaczeń, jakie otrzymała Howe-Maschinen-Companie za swe niezrównane machiny do szycia na wszystkich wystawach świata, podnosimy jedynie następujące: **Krzyż legii honorowéj** dla wynalazcy machin do szycia **Elias Howe jun.,** 18 medali złotych, 7 dyplomów honorowych, 6 medalów na saméj wystawie powszechnéj w Wiedniu w r. 1873, najwyższe nagrody, jakie rozdzielone były

Howe-Maschinen-Companie
w Nowym Jorku

zawiadamia niniejszém, że, chcąc jedynie publiczności ułatwić nabywanie jéj sławnych machin i uchronić ją przed imitacyami itd., otworzyła w **Poznaniu,** przy Rynku No. 68, narożnik ulicy Nowéj, filią dla prowincyi poznańskiéj i dla części Prus Zachodnich i Szląska, któréj kierownictwo powierzone zostało

Panu Zygmuntowi Bernstein w Poznaniu.

Tak w naszéj pomienionéj filii, jak i w ajenturach téjże po miastach ustanowić się mających muszą nasze oryginalne machiny być sprzedawane **po cenach fabrycznych przez nas oznaczonych,** także wyzyskiwanie publiczności nie może mieć miejsca.

Wszelkie zamówienia na nasze oryginalne machiny Howego, tudzież podania o ajentury w wymienionym obwodzie, adresować należy do pana **Siegmund Bernstein.** [108]

Z szacunkiem.

Howe-Maschinen-Companie.
Dyr. F. Fontaine

W komisie i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.